A
ILUSTROWANY KURIER POLSKI
Cena 20 gr

ROK IX (1953) | Sobota, 14 lutego | Nr 39 (2540)

Sojusz i przyjaźń między ZSRR a Chinami Ludowymi gwarancją pokoju na całym świecie

Dnia 14 lutego br. mija trzecia rocznica podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

Naród chiński uroczyście obchodzi rocznicę podpisania tego układu. Gmachy rządowe oraz siedziby organizacji społecznych w Pekinie udekorowane są portretami Józefa Stalina i Mao Tse-Tunga. W klubach i pałacach kultury odbywają się zebrania, na których omawia się **wielkie znaczenie przyjaźni między Chinami a ZSRR dla utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.** W kinach wyświetla się filmy radzieckie. Otwarto liczne wystawy, poświęcone Związkowi Radzieckiemu i braterskiej przyjaźni narodów obu krajów.

Dnia 12 bm. odbyło się w Pekinie uroczyste zebranie zorganizowane przez stołeczny oddział Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej. Wiceprzewodniczący stołecznego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, znany pisarz Lao Sze, zagajając uroczystość oświadczył, że dzień podpisania układu między Chinami a ZSRR jest doniosłym dniem w historii ludzkości..

Narody chiński i radziecki, cała miłująca pokój ludzkość radośnie powitały podpisanie tego układu. Sojusz i przyjaźń dwóch wielkich narodów są gwarancją pokoju na całym świecie. Mówca podkreślił, że tylko przy pomocy Związku Radzieckiego, Chińska Republika Ludowa może kroczyć drogą budownictwa socjalizmu.

Referat o trzeciej rocznicy podpisania układu radziecko-chińskiego wygłosił minister kolei Ten Tai-Juan. Mówca podkreślił, że naród chiński jest wdzięczny Generalissimusowi Stalinowi, Rządowi Radzieckiemu i radzieckiemu narodowi za bezinteresowną pomoc dla rządu i narodu Chińskiej Republiki Ludowej. **Realizując wskazania Przewodniczącego Mao Tse-Tunga — oświadczył minister Ten Tai-Juan — będziemy jeszcze bardziej wytrwale uczyć się na doświadczeniach Związku Radzieckiego.**

W Szanghaju odbyło się w wielkiej sali zarządu miejskiego uroczyste posiedzenie, na którym wygłosił przemówienie mer Szanghaju Czen Yi.

Mówca wyraził bezgraniczną miłość i wdzięczność narodu chińskiego dla Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina. Każdy Chińczyk rozumie obecnie — oświadczył Czen Yi — że gdyby nie było Lenina, gdyby nie było Stalina i Związku Radzieckiego —, zwycięstwo Chin byłoby niemożliwe do osiągnięcia.

Depesza do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

**Do
Ministra Obrony Narodowej
Marszałka Polski
Konstantego Rokossowskiego
Warszawa**

Przesyłam Wam oraz wszystkim żołnierzom i oficerom Wojska Polskiego najserdeczniejsze podziękowanie za gorące pozdrowienia przesłane przez Was z okazji piątej rocznicy powstania Koreańskiej Armii Ludowej.

Szczerze życzę Wam, Towarzyszu Ministrze, dalszego umocnienia sił obronnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

**Minister Obrony Narodowej
Koreańskiej Republiki
Ludowo-Demokratycznej
wicemarszałek Tsoi Jon-Gen**
Phenian, 10 lutego 1953 r.

Lud Francji obchodził uroczyście 19 rocznicę zdławienia puczu faszystowskiego

PARYŻ. W czwartek 12 lutego br. lud Francji obchodził uroczyście 19 rocznicę zdławienia puczu faszystowskiego w lutym 1934 roku.

Jak donosi „Humanite", górnicy francuscy oraz robotnicy i pracownicy fabryk, przedsiębiorstw budowlanych i kolei, jak również dokerzy i marynarze zamanifestowali swą wolę zagrodzenia — podobnie jak w roku 1934 — drogi odradzającemu się faszyzmowi.

W wielu przedsiębiorstwach odbyły się strajki. **Strajkujący manifestowali pod hasłem obrony swobód demokratycznych, wolności i pokoju.**

Robotnicy zakładów budowy samochodów Renault zorganizowali strajk, podczas którego odbyło się 9 wieców, bądź wewnątrz fabryki, bądź też na okolicznych placach.

Z pomocą dla ofiar powodzi w Holandii spieszy PKOP

Polski Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że polscy obrońcy pokoju przekazali w dniu 13 bm. pod adresem „National Rampenfonds", Den Hag (holenderski fundusz pomocy dla powodzian) kwotę 5.000 funtów szterlingów na pomoc dla ofiar powodzi w Holandii. Polski Komitet Obrońców Pokoju zawiadomił jednocześnie o dokonaniu przekazu holenderski Komitet Obrońców Pokoju.



Gospodarstwo PGR Góra Robczyska w woj. rzeszowskim posiada fermę kurzą liczącą 3 tysiące sztuk kur rasy karmazyn. W roku bieżącym ferma wykonała plan odstawy jaj i drobiu w 100% W chwili obecnej przeprowadza się na terenie fermy akcję pobierania krwi od kur celem przeprowadzenia analizy, która pozwoli na wczesne wykrycie i zapobieżenie chorobom drobiu.

Na zdjęciu: pracownice fermy pobierają krew od kur, którą w specjalnych ampułkach przesyłają do badania do Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Krakowie. (Foto — CAF)

Sukcesy budowniczych siłowni Jaworzno II

Na budowie II w Jaworznie każdy dzień znaczy się nowymi sukcesami. Cały wielki plac budowy siłowni Jaworzno II to front walki o przedterminowe uruchomienie pierwszego turbozespołu.

Robotnicy budowlani, elektrycy, monterzy, ślusarze i spawacze zespolili się w jeden zwarty kolektyw. Organizacja partyjna i związkowa nieustannie mobilizuje załogę, a kierownictwo robót ulepsza organizację pracy. Praca trwa dniem i nocą.

„Na kotle pierwszym zakończyliśmy próbę wodną" — donieśli kilka dni temu monterzy kotłowni.

Przebieg próby wodnej śledziła cała załoga z niesłabnącym napięciem.

Od dwóch tygodni trwają próby w rejonie zmiękczalni wody oraz próby rozdzielni. Dobiega końca montaż działu nawęglania. Uwaga załogi koncentruje się również na budowie pierwszego w kraju komina żelbetowego.

Mobilizowana przez organizację partyjną i związkową załoga podejmuje wciąż nowe zobowiązania. M. in. 10-osobowa ZMP-owska brygada bazy montażowej Jerzego Kufla postanowiła do końca lutego zaoszczędzić 1038 roboczogodzin.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Kolei

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Henryka Drążkiewicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kolei.

System wałów uchroni Żuławy przed powodzią

W dniach 6 i 7 bm. przeszła u ujścia Wisły szczególnie wysoka fala, spowodowana podniesieniem się stanu wód w rzekach. Dzięki silnym wałom przeciwpowodziowym wysoka fala nie wyrządziła najmniejszych szkód. Również od strony Bałtyku silne umocnienia brzegowe nie pozwoliły wedrzeć się wodom morskim na leżące poniżej poziomu morza ziemie Żuław gdańskich.

Żuławy gdańskie, obejmujące obszar ponad 200 tys. ha żyznych ziem, zatopionych przez uciekające wojska hitlerowskie, odwodnione zostały całkowicie już w r. 1951. To ogromne przedsięwzięcie melioracyjne, szacowane przez niektórych fachowców na zachodzie na okres około 100 lat pracy w naszych warunkach technicznych, dokonane zostało dzięki ogromnym inwestycjom Rządu Ludowego i niestrudzonemu wysiłkowi inżynierów, techników i robotników wodno-melioracyjnych zaledwie w ciągu 6 lat.

Od tego czasu prowadzona jest tam intensywnie dalsza rozbudowa urządzeń wodno-melioracyjnych.

W r. ub. dzięki nowym nakładom Państwa podwyższono i wzmocniono wały przeciwsztormowe i przeciwpowodziowe. Wały te podbudowane zostały kamieniami i betonem i obecnie wytrzymać mogą skutecznie najwyższy nawet poziom i siłę wód sztormowych oraz rzecznych. Szczególnie silnie umocnione zostały wały przeciwsztormowe nad zalewem wiślanym koło Tolkmicka i w Kadynach oraz wzdłuż rzek: Fiszewki i Elbląźki.

Nad wszystkimi urządzeniami wodnymi czuwa nieustannie służba wodno-melioracyjna.

System wałów ochronnych i urządzeń wodnych znajdujących się pod nieustanną kontrolą strażników morskich i rzecznych, strzeże pewnie i skutecznie żyzne ziemie żuławskie przed niebezpieczeństwem zalewu.

Najofiarniejsi bojownicy o umocnienie spółdzielni produkcyjnych delegatami na Krajowy Zjazd Spółdzielczości

Na powiatowych zjazdach, które odbywają się w całym kraju, delegaci ze wszystkich spółdzielni produkcyjnych wybierają delegatów na Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.

Delegatami zostają najofiarniejsi bojownicy o socjalizm na wsi, ludzie najbardziej zasłużeni dla rozwoju istniejących spółdzielni i dla wzmagającego się coraz bardziej ruchu spółdzielczego w gromadach okolicznych.

Na zjazd krajowy przyjedzie wielu założycieli spółdzielni, najlepszych przewodniczących i członków zarządów, wybitnych brygadzistów polowych i hodowlanych, przodowników pracy, spółdzielców-agitatorów — a więc tych, którzy wnieśli największy wkład w zorganizowanie i umocnienie naszych spółdzielni, w upowszechnienie osiągnięć gospodarki zespołowej wśród okolicznych chłopów, w rozszerzaniu się ruchu spółdzielczego.

Wśród delegatów jest wiele kobiet, które w gospodarce spółdzielczej odgrywają coraz większą rolę. Są to przodujące chlewmistrzynie, oborowe, dojarki i członkinie brygad polowych.

Nie brak także młodzieży — tego pokolenia chłopów, które jest najbardziej zainteresowane budową spółdzielczości, stwarzającej dla mieszkańców wsi pełne możliwości rozwoju zamiłowań i uzdolnień.

Poprzez wybór na delegatów na Zjazd do Warszawy, spółdzielcy wyrazili uznanie dla ofiarnej politycznej pracy aktywistów partii i ZSL — członków spółdzielni produkcyjnych. Toteż wśród delegatów znajduje się sporo grup aktywistów, a przede wszystkim sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i przewodniczących kół ZSL w spółdzielniach produkcyjnych.

Prace komisji rewizyjnej w spółdzielniach produkcyjnych

W okresie zebrań sprawozdawczych połączonych z podziałem dochodów, szczególnie ważne zadanie mają do spełnienia spółdzielcze komisje rewizyjne. Sprawdzają one, między innymi, prawidłowość zapisu dniówek obrachunkowych poszczególnym członkom, zgodność ze statutem podziału dochodów oraz celowość wykorzystania kredytów i funduszów spółdzielczych.

Na zdjęciu: Członkowie komisji rewizyjnej ze spółdzielni produkcyjnej Jackowice w pow. Łowicz
(CAF — fot. Rytel)



Wyrok w procesie zbrodniarzy z Oradour

PARYŻ. Trybunał wojskowy w Bordeaux w nocy z dnia 12 na 13 bm. ogłosił wyrok w sprawie niemieckich i alzackich zbrodniarzy wojennych, którzy 10 czerwca 1944 r. bestialsko wymordowali prawie całą ludność (z 648 mieszkańców pozostało przy życiu 6) wioski Oradour-sur-Glane.

Z przestępców, którzy zasiadali na ławie oskarżonych większość skazano na kary od 5 do 12 lat więzienia. Jedynie dwóch zbrodniarzy skazanych zostało na karę śmierci. Jeden SS-owiec został uniewinniony.

W szerokich kołach francuskiej opinii publicznej panuje oburzenie z powodu niezwykle łagodnego wyroku wydanego przez trybunał wojskowy wobec zbrodniarzy hitlerowskich.

Korespondent dziennika „L'Humanite" donosi z Bordeaux, że odbyła się tam potężna demonstracja zorganizowana przez związek rodzin męczenników z Oradour. Demonstranci żądali należytego ukarania morderców

1450 ofiar trzęsienia ziemi

Agencja TASS donosi z Teheranu, że w dniu 12 lutego zniszczona została przez trzęsienie ziemi wieś Tarud, położona w odległości 150 km na północny wschód od miasta Szachrud. Spośród 1500 mieszkańców wsi — 1450 zginęło lub odniosło rany.

Przed 35 rocznicą utworzenia Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR

Ludność pracująca Związku Radzieckiego przygotowuje się do obchodów 35 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR.

W miastach, wsiach i jednostkach wojskowych wygłaszane są referaty i pogadanki na tematy: „W. Lenin i J. Stalin — twórcy i kierownicy sił zbrojnych Państwa Radzieckiego", „Józef Stalin jako wielki strateg współczesności", „Armia Radziecka — ostoją pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny" itp.

W moskiewskich zakładach budowy maszyn odbył się wieczór młodzieżowy, którego uczestnicy spotkali się z bohaterem Związku Radzieckiego E. Michalenkowem.

Festiwal filmów radzieckich na Węgrzech

W związku z 8 rocznicą wyzwolenia Budapesztu przez Armię Radziecką nastąpiło w dniu 12 lutego br. w budapeszteńskim teatrze miejskim otwarcie festiwalu filmów radzieckich.

Na otwarcie festiwalu przybyli przodownicy pracy zakładów przemysłowych Budapesztu, przedstawiciele nauki, sztuki, literatury i prasy oraz przedstawiciele dyplomatyczni Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W czasie festiwalu na ekranach kin Budapesztu wyświetlonych zostanie 18 nowych filmów radzieckich.

30 osób zginęło pod szczątkami samolotu

Jak donosi agencja TASS z Kairu, z powołaniem się na agencję egipską Mena, dnia 9 bm. w pobliżu Kairu uległ katastrofie egipski samolot wojskowy. Zginęło 30 osób, a 5 odniosło rany.

Górnicy przekuwają w czyn wskazania Bolesława Bieruta

Wzrasta rytmiczna walka o plan w przemyśle węglowym

Załogi dziesiątek kopalń węgla wyciągają ze wskazań Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta trafne wnioski i przekuwają je w realne efekty produkcyjne. W kopalniach tych już od pierwszych dni tego miesiąca zawrzała uparta walka o pełną, codzienną rytmiczność produkcji.

Dążenie do osiągnięcia pełnej rytmiczności i planowanego wydobycia mocno związało załogi górnicze w przodkach węglowych i na robotach pomocniczych z aktywem technicznym, z podstawowymi organizacjami partyjnymi i z radami zakładowymi. Członkowie tych komórek codziennie omawiają z załogą dołową sposoby lepszego wykorzystania rezerw produkcyjnych.

Poważne miejsce w codziennych krótkich naradach oddziałowych zajmuje również czytanie prasy, która — podając przykłady walki o plan i osiągnięcia załóg w innych kopalniach i w przodujących zakładach w całym kraju — pomaga wykrywać błędy i mobilizować do ich usuwania przez załogi zakładów pozostających w tyle.

Taki styl pracy, przyjęty w lutym br. już w większości kopalń węgla, pozwoli załogom wykonującym plany, jeszcze bardziej usprawnić pracę i podwyższyć wyniki, dzięki czemu przemysł węglowy jako całość rytmicznie wykonuje zadania planu.

Niemniej jednak szereg kopalń nie osiąga jeszcze swych zadań dziennych, toteż do pełnego wykonania planu miesięcznego w tych kopalniach niezbędny będzie poważny wysiłek w celu odrobienia zaległości powstałych na początku miesiąca.

Górnicy kopalni „Siemianowice" wzmogli ostatnio walkę o lepsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych. Grupy związkowe i partyjne oraz dozór techniczny na wszystkich szczeblach przejawili znacznie bardziej aktywną niż dotychczas działalność na odcinku organizacji pracy załogi i licznych w tej kopalni, wysokosprawnych mechanizmów. — Aczkolwiek osiągnięcia kopalni „Siemianowice" na tym odcinku nie są jeszcze całkowicie zadowalające, jednak w porównaniu ze styczniem br. zanotowano zwiększenie wydajności „kaczych dziobów" i wrębówek uniwersalnych.

Do kopalń, w których załogi przodkowe, kierownictwo administracyjnotechniczne oraz aktyw partyjny i związkowy nie stanęły dotychczas na wysokości zadania należą m. in. Mikulczyce, Polska, Mysłowice, Wieczorek, Knurów i Murcki.

Zwycięstwo strajkujących robotników w porcie N. Jorku

NOWY JORK. Prasa donosi, że 3,5 tysiąca robotników obsługujących holowniki w porcie nowojorskim odniosło zwycięstwo po 10-dniowym strajku. Zmusili oni pracodawców do zadośćuczynienia ich żądaniom poprawy bytu.

Skazanie szkodników i sabotażystów w NRD

BERLIN. W Poczdamie zakończył się proces grupy sabotażystów i szkodników, którzy w miejscowości Kleinmachnow prowadzili działalność na rzecz imperialistów anglo-amerykańskich i ich agentów.

Oskarżony W. Stein skazany został na 10 lat więzienia. R. Felsch, F. Rosenbaum i W. Beyer skazani zostali na karę 6 lat więzienia. Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył karę od 2 do 5 lat więzienia.

Li Syn-Man wyprzedaje Koreę

RZYM. Dziennik „Avanti" donosi z Waszyngtonu, że niedawno zostało zawarte między Li Syn-Manem i Joszidą porozumienie, na mocy którego Japonia zobowiązała się do wysyłania do Korei materiałów wojennych oraz specjalistów wojskowych.

Pierwszy kontyngent specjalistów obejmie 240 lotników oraz 180 oficerów marynarki. Wzamian za to rząd japoński otrzyma znaczne przywileje w dziedzinie eksploatacji bogactw naturalnych Korei Południowej.

Nowa metoda poszukiwania złóż rudy żelaznej

Grupa uczonych radzieckich — botaników, geochemików i geologów opracowała nową — biochemiczną metodę poszukiwań złóż rudy żelaznej.

W toku badania popiołu roślin i drzew ustalono, że popiół zawiera różną ilość żelaza. Popiół z drzew które rosły na terenach obfitych w rudy żelazne, zawiera większy odsetek żelaza. Określając zawartość żelaza w popiele, uczeni ustalają koncentrację tego pierwiastka w kruszcach, dokładne granice strefy złóż i inne zagadnienia związane z kopalnictwem.

Biogeochemiczna metoda poszukiwań rud ma tę wyższość od innych, że przeprowadzenie analizy popiołu roślin jest łatwo wykonalne w warunkach pracy geologicznej w terenie.

Delegacja nauczycieli polskich zwiedza ZSRR

Po czterodniowym pobycie w Leningradzie wróciła do Moskwy delegacja nauczycieli, pracowników administracyjnych szkolnictwa polskiego. Członkowie delegacji podzielili się swoimi wrażenami z pobytu w Leningradzie.,

„Towarzysze radzieccy — mówił Józef Hawlicki, nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Przemyślu — **przyjęli nas ze wzruszającą serdecznością i gościnnością. Ułatwiali nam bezpośrednie zapoznanie się ze szkołą radziecką i podzielili się z nami swoimi osiągnięciami i doświadczeniami".**

W Prezydium Rady Miejskiej Leningradu odbyło się spotkanie delegacji polskiej z pracownikami wydziału oświaty. Kierownik wydziału zobrazował gościom polskim rozwój szkolnictwa w obwodzie leningradzkim, zapoznał ich z organizacją pracy terenowych wydziałów oświaty.

Zwiedzając szkoły leningradzkie nauczyciele polscy podziwiali ich bogate wyposażenie w pomoce naukowe i laboratoria umożliwiające poglądowe i politechniczne nauczanie.

Poza tym delegacja polska zapoznała się z zabytkami historycznymi i kulturalnymi miasta Lenina. Pracownicy szkolnictwa polskiego byli w Smolnym, zwiedzili Ermitaż, muzeum rosyjskie i byli na przedstawieniu w Operze Leningradzkiej i w Teatrze Dramatycznym im. Puszkina.

Po kilkudniowym pobycie w Moskwie uczestnicy delegacji wyjadą do Kijowa.

II Raid Narciarski PTTK rozpoczęty

12 bm. w godzinach porannych nastąpił start do pierwszego etapu II Turystycznego Raidu Narciarskiego PTTK. Z 29 punktów wyruszyło w sumie 446 drużyn.

Po przyjściu na punkty etapowe i wypoczynku szereg drużyn przystąpiło do wykonania czynów społecznych.

Start odbył się wszędzie bardzo sprawnie. Kontrolę ekwipunku przeprowadzono w dniu poprzednim zapisując zespołom punkty ujemne względnie dodatnie za wyekwipowanie. W dwu wypadkach komisja kontrolna zmuszona była zdyskwalifikować zespoły nieprzygotowane odpowiednio do trudnego zadania.

Warunki śniegowe wczesnym rankiem stosunkowo niezłe, pogorszyły się w godzinach popołudniowych, gdy nastąpiło ocieplenie i odwilż. Mokry śnieg spowodował, że przebycie pierwszego etapu wymagało wielkiego wysiłku. Podkreślić należy koleżeńskość, jaka panowała na wszystkich trasach. Zespoły i poszczególni uczestnicy udzielali sobie pomocy. Wszędzie panował doskonały nastrój.

Punkty etapowe były na ogół bardzo dobrze przygotowane. Kwatery przeważnie w świetlicach lub salach szkolnych. Noclegi na słomie w ogrzanych pomieszczeniach stwarzały prawdziwie turystyczne warunki.

Organizacja zdała dotychczas egzamin. Kierownictwo raidu mając siedzibę w Wiśle przez cały czas pozostawało w kontakcie z terenem, kontrolując stan i przebieg raidu na poszczególnych odcinkach. Służba bezpieczeństwa była na posterunku, patrole ratownicze szły wszystkimi trasami za ostatnią drużyną. Równocześnie czuwały stałe i lotne punkty ratownicze.

ZE SPORTU

PIERWSZY DZIEŃ TURNIEJU HOKEJOWEGO O MISTRZOSTWO POLSKI W ŁODZI I NOWYM TARGU

W Łodzi i Nowym Targu rozpoczęły się w piątek trzydniowe turnieje hokejowe o miejsca od 5 do 12 w mistrzostwach Polski.

W turnieju łódzkim Kolejarz, Ogniwo, Budowlani i Włókniarz walczą o miejsca od 5 do 8. W pierwszym meczu Kolejarz pokonał Włókniarza 5:1 (0:0, 2:0, 3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Osmański, Kukawka, Dybowski, Głowiński i Romanowski. Honorową bramkę dla Włókniarza strzelił Pruszkiewicz.

Gra prowadzona była w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych podczas szalejącej zamieci śnieżnej. Zwycięstwo Kolejarza jest w pełni zasłużone, gdyż był drużyną lepszą we wszystkich liniach.

W drugim spotkaniu turnieju Ogniwo wygrało z Budowlanymi 2:1 (0:0, 2:1, 0:0). Bramki dla Ogniwa zdobyli: Korzeniak i Samczyński, a dla Budowlanych — Szmajda. Po pierwszym dniu turnieju prowadzi Kolejarz przed Ogniwem, Budowlanymi i Włókniarzem.

*

Na pięknie udekorowanym stadionie w Nowym Targu rozpoczęły się spotkania o miejsca od 9—12 z udziałem drużyn: AZS, LZS, Stal i Spójnia. W pierwszym spotkaniu AZS pokonał LZS 17:0 (5:0, 7:0, 5:0). Bramki zdobyli: Matysiak 5, Chojnacki 4, Kurzyński 3, Janik, Łazar, Antusiewicz, Lindner i Załobny po 1. Drugi mecz zakończył się zwycięstwem Spójni nad Stalą 5:1 (3:0, 1:1, 1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bryniarski 2, Różański, Gębel i Pierończyk po 1, dla pokonanych — Jędrzyk.

NIEOCZEKIWANA PORAŻKA REPREZENTACJI HOKEISTÓW

W piątek 13 bm. na lodowisku w Zakopanem odbył się mecz hokejowy między akademicką reprezentacją Polski, mającą wyjechać na akademickie mistrzostwa świata do Wiednia, a reprezentacją Wojska Polskiego. Mecz zakończył się zwycięstwem wojskowych 6:5 (0:3, 4:2, 2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Olczyk 3, Więcek 2 i Jarząb 1. Dla akademików — Lewacki 2 oraz Olszowski, Herda i Skarżyński po 1.

Kadra młodzieżowa rozpoczęła mecz ostrymi atakami i grając bardzo ładnie i szybko zdobyła w pierwszej tercji 3 bramki. Począwszy jednak od drugiej tercji gra naszych młodych reprezentantów stała się chaotyczna, w wyniku czego inicjatywę przejęli wojskowi, których akcje były bardziej przemyślane i zdecydowane. Rozstrzygnięcie meczu przyniosła trzecia tercja, podczas której wojskowi zdobyli 2 decydujące o zwycięstwie bramki.

DRUGI DZIEŃ TURNIEJÓW KONTROLNYCH W WARSZAWIE i GLIWICACH

W drugim dniu turnieju kontrolnego tenisistów w hali ZS Gwardia w Warszawie odbyły się dalsze spotkania w grze pojedynczej oraz pierwsze gry podwójnej.

Niespodzianką drugiego dnia turnieju była porażka Licisa z Bratkiem 2:6, 4:6 oraz łatwe zwycięstwo Olejniszyna nad Hebdą 6:2, 6:0. Najładniejsze spotkanie rozegrał Piątek z Kramerem. Po trzysetowej grze zwyciężył Piątek 6:1, 3:6, 7:5. W ostatnim secie Kramer prowadził nawet 4:3.

Niezłą walkę stoczyli również Kwiatek i Kowalczewski. Zwyciężył Kwiatek 6:3, 1:6, 6:2.

Wyniki pozostałych spotkań: Buchalik — Fraszewski 6:0, 4:6, 6:3, Niestrój — Wilczek 6:1, 6:0, Radzio — Bełdowski 6:3, 6:4, Tłoczyński przeszedł do następnej rundy w. o.

Gra podwójna: Kowalczewski, Niestrój — Dietrich, Wilczek 6:3, 6:0, Fraszewski, T. Tomaszewski — Barda, J. Tomaszewski 6:4, 6:0, Chytrowski, Bratek — Hebda, Bełdowski 6:3, 6:1, Olejniszyn, Trechciński — Łuckiewicz, Sawaszkiewicz 6:3, 6:2, Radzio, Kwiatek — Tłoczyński, Kramer 6:3, 4:6, 6:4, Piatek, Licis — Kossakowski, Romaniuk 6:1, 6:4.

*

GLIWICE. W drugim dniu turnieju naszych czołowych tenisistek w Gliwicach, Krawczykówna pokonała bez trudu Przybylankę 6:0, 6:1. Piatkowa po zaciętej walce zwyciężyła juniorkę Gierykównę 2:6, 6:3, 6:4, a Popławska wygrała z Rudowską 7:5, 6:4. Do półfinałów zakwalifikowały się Ryczkówna, Popławska oraz Jędrzejowska, która wszystkie swoje dotychczasowe spotkania wygrała w. o. Czwartą półfinalistkę wyłoni mecz Piatkowej z Krawczykówną.

W grach podwójnych padły następujące wyniki:

Rudowska, Ryczkówna — Jaśkowiakówna, Adamska 6:3, 6:1, Stępkowska, Gierykówna — Licisówna, Sąsała 6:2, 6:3, Krawczykówna, Piatkowa — Hajokówna, Przybylanka 6:4, 8:6.

HOKEIŚCI CSR W MOSKWIE

W środę, 11 bm. przybyła do Moskwy reprezentacyjna drużyna hokejowa Czechosłowacji.

Hokeiści czechosłowaccy rozegrają w ZSRR kilka towarzyskich spotkań z drużynami radzieckimi.

TURNIEJ SIATKÓWKI O PUCHAR POLSKI

KATOWICE. Również i w trzecim dniu finałowych rozgrywek o Puchar Polski w siatkówce mężczyzn nie obyło się bez niespodzianek. Obrońca Pucharu i zdecydowany faworyt rozgrywek, CWKS przegrał nieoczekiwanie z zespołem łódzkiego AZS-u, który w dotychczasowych meczach poniósł same porażki. Gwardia (Gdańsk) po wczorajszym zwycięstwie nad Gwardią (W-wa) odniosła drugie z kolei zwycięstwo nad Gwardią z Wrocławia i stała się nieoczekiwanie jednym z kandydatów do zdobycia Pucharu.

Wyniki piątkowych spotkań były następujące: Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (Wrocław) 3:1 (15:12, 15:7, 12:15, 15:13), AZS (Łódź) — CWKS 3:1 (12:15, 15:13, 15:12, 15:13), AZS AWF — Gwardia (Warszawa) 3:0 (15:2, 15:10, 15:7).

NIESPODZIANKA ŚLIWY W BUKARESZCIE

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Bukareszcie po dwudniowej przerwie w spotkaniach, rozgrywano partię XI rundy.

Dużym sukcesem Śliwy i niespodzianką XI rundy była partia reprezentanta Polski z prowadzącym dotychczas w turnieju L. Szabo (Węgry). Partia została odłożona w lepszej pozycji dla mistrza Polski.

Bolesławski (ZSRR) wygrał z Bardą (Norwegia). Remisami zakończyły się partie: Petrosjan (ZSRR) — Sajtar (CSR), O'Kelly (Belgia) — Tolusz (ZSRR), Ciucaltea (Rumunia) — S. Szabo (Rumunia) oraz Golombek (Anglia) — Filip (CSR).

Partie odłożone: Smysłow (ZSRR) — Barcza (Węgry), Spasski (ZSRR) — Reichem (Rumunia), Milew (Bułgaria) — Stoltz (Szewcja), Radulescu (Rumunia) — Trojanescu (Rumunia).

Po XI rundach w tabeli prowadzi Bolesławski (ZSRR) — 8 pkt. przed L. Szabo (Węgry) — 7,5 pkt. (przy jednej partii odłożonej).

NARCIARSKICH MISTRZOSTW POLSKI JUNIORÓW

IWONICZ. W drugim dniu narciarskich mistrzostw Polski juniorów odbył się bieg zjazdowy dziewcząt i chłopców oraz konkurs skoków do biegu złożonego.

Pierwsze miejsce w biegu zjazdowym (około 800 m) dziewcząt grupy B zajęła Leja (Kolejarz Zakopane) 1:00,0, drugie — Moryiko (Kolejarz Zakopane) 1:00,6.

W zjeździe chłopców grupy B na trasie długości 1150 m pierwsze miejsce zajął Gąsienica-Rój (AZS Zakopane) 1:04,0, 2. Huczek (LZS Szczyrk) 1:05,03, 3. Wł. Tainer (Budowlani Goleszów) 1:06,1.

Chłopcy grupy C na tej samej trasie: 1. Włoch (Unia Krynica) 1:07,0, 2. Hryniewiecki (Włókniarz Bielsko) 1:08,9, 3. Majerczyk (Spójnia Szczawnica) 1:09.

CZY KOLEJARZOWI BYDGOSZCZ UDA SIĘ REWANŻ?

Bokserzy Kolejarza Bydgoszcz przegrali w pierwszej rundzie rozgrywek o mistrzostwo II ligi z Gwardią Szczecin w stosunku 8:12. W dniu jutrzejszym o godzinie 11 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej odbędzie się mecz rewanżowy. Drużyna bydgoska wystąpi w swym najsilniejszym składzie, by zdobyć upragnione dwa punkty. Jaki będzie wynik spotkania — niech zastanowią się nad tym uczestnicy naszego kolejnego konkursu sportowego.

Kupony prosimy składać lub nadsyłać do Redakcji IKP Bydgoszcz, ul. Czerwonej Armii 20 z dopiskiem na kopercie „Konkurs sportowy". Dla zwycięzców przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

15. II. 1953 Bydgoszcz g. 11
Sala ORZZ, ul. Toruńska
Konkurs sportowy IKP nr 34
GWARDIA SZCZECIN — KOLEJARZ BYDGOSZCZ

Wynik . . . .
dla . . . .
Imię . . . .
Nazwisko . . . .
Adres . . . .

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

109

— Zaangażowałem się już zbyt daleko..

Odpowiadał na pytania szybko, zgodnie z prawdą. Był na tyle rozsądny, że rozumiał, iż krętactwo i upór nie zdadzą się w tym wypadku na wiele. W chwili aresztowania, gdy zaraz po eksplozji granatu, rzuconego przez Horodeckiego milicjanci znaleźli go w pracowni prof. Stankiewicza, osypanego tynkiem, trzęsącego się ze strachu — uświadomił sobie, że gra zakończyła się dla niego sromotną, nieodwołalną klęską.

— Po aresztowaniu Grzegorczyka vel „Nietoperza" — ciągnął Lenart — przestaliście nocować w domu. Dokąd przenieśliście się w tym czasie?

— Do swego kolegi na ulicę Targową.

— Nazwisko?

— Pera. Hieronim Pera.

— Czy Pera znał przyczyny, dla których opuściliście dom? Czy wiedział, że ukrywacie się przed władzami?

— Tak. Od razu mu to powiedziałem...

Sypał bez najmniejszych skrupułów. Nikogo nie oszczędzał. Giął się i łamał, jak wątła trzcina pod podmuchem wiatru.

Bocian przypatrywał mu się z niesmakiem. Co za tchórz! Nie ma w nim krztyny odwagi! Gdy znalazł się w potrzasku — momentalnie wywiesza białą flagę, momentalnie kapituluje. Żeby to jeszcze czynił dlatego, że zrozumiał, iż brnął manowcami, lecz nie — zachowuje się tak, bo chce w ten sposób udobruchać prowadzącego śledztwo, bo pragnie zaskarbić sobie jego życzliwość, bo wierzy, że ta nagła, niesmaczna skrucha wpłynie na obniżenie wymiaru kary! I tacy ludzie usiłują z nami walczyć! Tacy tchórze! Przecież...

Na biurku zadzwonił telefon. Lenart ujął słuchawkę.

— Porucznik Lenart, słucham.. Tak... — spojrzał na majora — Jest tutaj. W tej chwili oddaję...

Dzwonił jeden z oficerów, biorących udział w akcji. Meldował majorowi o aresztowaniu Józefa Zachariasza.

Bocian szepnął coś na ucho Lenartowi i wyszedł z pokoju.

Zachariasza przywieziono przed paroma minutami. Znajdował się w jednym z pokojów na pierwszym piętrze.

Major wszedł na schody. Na górze zastąpił mu drogę młody podporucznik w mundurze i przeciwdeszczowej pelerynie.

— Towarzyszu majorze — począł raportować — melduję, że dokładnie przed godziną, o godzinie 5 minut 10...

Było to tak: prowadzony przez Zachariasza „Hannomag" zdołał uniknąć pogoni. Kiedy znalazł się na Grochowie — obaj Horodeccy wysiedli. Zachariasz zaś pojechał wozem na Targówek. O brzasku postanowił odprowadzić go do garażu. Przeliczył się, bo nie sądził, że Urząd Bezpieczeństwa działać będzie tak błyskawicznie. Na Grójeckiej, w „Spedtransie", byli już funkcjonariusze WUBP. Kiedy Zachariasz podjechał do bramy i nacisnął klakson — zamiast stróża ukazało się dwóch mężczyzn w cywilnych ubraniach, płaszczach i kapeluszach. Zachariasz momentalnie zorientowł się, co się święci. Pchnął drzwi szoferki, wyskoczył na chodnik i rzucił się do ucieczki. Nie uciekł jednak daleko. Z położonej naprzeciwko bramy wybiegł milicjant z automatem. Zachariasz przystanął. Ta sekunda go zgubiła. Dwaj funkcjonariusze WUBP odcięli mu drogę. Desperackim ruchem dźwignął w górę ręce.

— W kantorku „Spedtrantasu" — raportował w dalszym ciągu podporucznik — znaleźliśmy małoobrazkowy aparat fotograficzny, mikrofilmy, pistolet z pięcioma magazynami zapasowymi oraz 112 dolarów. Wszystko to w skórzanej torbie, leżącej na przybitym pod stołem desce!

— Gdzie jest ta torba?

— Przywieźliśmy ją z sobą!

Major skinął głową i prowadzony przez podporucznika przeszedł do pokoju, w którym przebywał Zachariasz. Siedział na krześle pod ścianą. Stojący w odległości paru metrów milicjant nie spuszczał z niego oka.

Na widok majora — Zachariasz zerwał się z krzesła i stanął wyprostowany, jak struna.

Bocian przez chwilę przypatrywał mu się uważnie, poczym zapytał:

Milczenie.

— Czy sądziliście, że daleko uciekniecie?

Twarz Zachariasza poczerwieniała, powieki zaczęły szybko mrugać. Nie odpowiedział jednak.

„Nieciekawy typ! — ocenił go major w myślach — Zdeklarowany przestępca, mający nie jedno świństwo na sumieniu!"

Odwrócił się na pięcie i ruszył ku drzwiom. Gdy naciskał klamkę dobiegł go głos zatrzymanego:

— Panie majorze!

Przystanął.

— Nooo?...

— Panie majorze! Przysięgam, że nie wiedziałem nic o tym napadzie! Horodecki był moim szefem, pracowałem u niego, kazał mi jechać, więc jechałem, ani mi do głowy nie przyszło, że ta taka historia! A potem zacząłem uciekać, bo przestraszyłem się w pierwszej chwili i nie wiedziałem...

— Dobrze, dobrze? — przerwał mu — To wszystko się wyjaśni, prawda wyjdzie na wierzch! Bądźcie spokojni, włos tu wam z głowy nie spadnie!

Z irytacją wyszedł na korytarz. To idiota! Usiłuje mi wmówić, że jest niewinny, jak nowonarodzone dziecię! Znamy takich baranków, znamy! Nie mało najlepszych ludzi padło z ich ręki!

Na marginesie

sławetnych raportów Sosnkowskiego

Klęska wrześniowa wyrzuciła poza nawias życia polskiego politykierów i rzekomych mężów stanu wszelakiego autoramentu. Zwiewała sanacja, zwiewali endecy, zwiewali pseudosocjaliści z PPS. Że nie wszystkim udało się wymknąć, nie ich to już wina. Ci, którzy się znaleźli czy to w Paryżu, czy Londynie, czy też w Nowym Jorku łudzili się początkowo w swej bezgranicznej tępocie, iż pobyt ich na obczyźnie będzie tylko chwilowy i że znów wrócą, by w dalszym ciągu panoszyć się w kraju. Rzeczywistość jednak rozwiała te złudzenia. Pozostali oni za granicą, robiąc z siebie „męczenników" sprawy narodowej, której faktycznie byli zawsze jedynie renegatami i zdrajcami.

Przenieśli oni na emigrację wszystkie kłótnie krajowe i jeszcze bardziej je spotęgowali. Dzień w dzień wylewają na się nawzajem pomyje całymi kubłami, zwalając jedni na drugich winę za poniesioną sromotnie klęskę. Bohaterowie szosy zaleszczyckiej zaczęli się stopniowo, ale bezustannie, staczać na samo dno upodlenia i zdrady narodowej. Po wojnie, widząc, że dawna burżuazyjna Polska nie istnieje, zaprzedali się duszą i ciałem imperialistom zachodnim. Zaczęli wysługiwać się potentatom z Londynu i Waszyngtonu (tym przede wszystkim), pragnąc otrzymać możliwe największe zasiłki dla swej kasy. Przecież samymi spekulacjami giełdowymi żyć nie można! W miarę, jak upływały lata, zdrajcy narodu polskiego stawali się po prostu zwykłymi płatnymi agentami Anglosasów, jak dobitnie świadczą o tym procesy szpiegowskie, odbywające się w Polsce. Na rozkaz swych mocodawców szumowiny te zaczęły szukać kontaktu z podnoszącymi głowę, a rozzuchwalonymi przez Waszyngton neohitlerowcami. Nie przyszło im to bynajmniej trudno. Stare sympatie prohitlerowskie odżyły w całej pełni. Wiadomo wszak, że stara miłość nie rdzewieje! By wziąć udział w oczekiwanej z utęsknieniem trzeciej wojnie — gotowi są, oczywiście za pieniądze amerykańskie, maszerować ramię w ramię z odbudowanym Wehrmachtem i skłonni są — w imię braterstwa broni z mordercami i katami Oświęcimia i Majdanka — odstąpić Adenauerowi i jego klice nasze ziemie zachodnie. Ziemie te, ich zdaniem, są zbyt daleko „nierozsądnie" wysunięte na zachód — jak to „stwierdził" Anders w wywiadzie udzielonym wydawanemu w Zurychu czasopismu „Die Tat".

Od czasu do czasu przenikają wiadomości o jakichś spotkaniach między najbardziej skompromitowanymi hitlerowcami a przedstawicielami naszej emigrandy. Spotkania te odbywają się zawsze w atmosferze nadzwyczaj przyjaznej. Pokrewne te dusze spotykają się m. in. to w Szwajcarii, jak ujawnił b. ambasador hitlerowski von Dircksen na monachijskim zjeździe wysiedleńców śląskich — to w Londynie, dokąd udał się sam baron Richthofen dla zbadania nastrojów panujących wśród reakcjonistów polskich i wrócił z tej podróży wielce zadowolony z rozmów z „rozsądnymi" po zachodnio-europejsku myślącymi Polakami" (słowa wypowiedziane przez przedstawicieli antypolskiego „Związku Ślązaków").

Nie tylko reakcjoniści niemieccy odbywają tego rodzaju wycieczki. Wiemy również, że i reakcjoniści polscy — i to nie bylejacy odwiedzają Bonn, składają hołdy Adenauerowi, w wyniku których różni „ministrowie" zachodnio-niemieccy wyrażają wiarę w porozumienie reakcji polskiej z reakcją niemiecką.

Odwetowcy pangermańscy wiedzą dobrze, że zawsze liczyć mogą na czołowych hersztów emigracyjnych. Uważają oni za swego Bieleckiego, gorącego przed wojną zwolennika wprowadzenia w Polsce ustroju narodowo-socjalistycznego, bożyszcza młodych endeków. Wychwalają starego zdrajcę socjalizmu Arciszewskiego, za publiczne wyrzekanie się Wrocławia i Szczecina już w r. 1944. Nie wątpią również adeauerowcy, iż mają oddanego sojusznika w Mikołajczyku, co do którego własny jego organ londyński „Jutro Polski" musi przyznać, że emigranci polscy są przekonani, iż ten zdrajca ludu polskiego wykazuje „szczególną skłonność i ochotę do rozmów z Niemcami na temat rewizji obecnej granicy zachodniej".

W tym dobranym towarzystwie nie mogło naturalnie zabraknąć jednego z „mężów opatrznościowych" Polski przedwrześniowej — Kazimierza Sosnkowskiego. Był on jednym z najbliższych współpracowników Piłsudskiego jeszcze w okresie pierwszej wojny światowej, gdy późniejszy dyktator burżuazji polskiej tworzył legiony u boku Austrii i Niemiec wilhelmowskich. W okresie międzywojennym Sosnkowski był przez długie lata ministrem spraw wojskowych i jednym z głównych organizatorów naszej bezsiły militarnej.

Kilka dni temu prasa polska zamieściła fotokopię raportu Sosnkowskiego z dnia 12 maja 1934 roku, napisanego na zlecenie Piłsudskiego. Czytając ten „dokument" przecieramy ze zdumieniem oczy. Kretynizm, czy karygodna krótkowzroczność? Niewątpliwie jedno i drugie. Ale nie tylko. Z raportu tego wynika bowiem przede wszystkim, że Sosnkowski działał najzupełniej świadomie w myśl wskazań Hitlera, by odwrócić uwagę od przygotowywanej agresji na Polskę i uśpić jej czujność.

Sosnkowski twierdzi w tym raporcie zbrodniczo, że Polsce nic nie grozi ze strony III Rzeszy. Niemcy hitlerowskie, zdaniem Sosnkowskiego są całkowicie oddane sprawom wewnętrznym i przez dłuższy okres czasu nie będą one niebezpieczne — Były współpracownik Piłsudskiego insynuuje zdradziecko, iż z siłą zbrojną III Rzeszy nie ma się co liczyć, również trudności finansowe opóźnią odbudowę armii hitlerowskiej. Na 5 lat przed rozpoczęciem przez zbrodniarza z Berchtesgaden najstraszliwszej pożogi wojennej Sosnkowski nie widzi możliwości odbudowy militarnej potęgi Niemiec hitlerowskich „przed upływem lat mniej więcej 20".

Po upadku kapitalistycznej Polski Sosnkowski urządził się wcale nieźle za granicą skoro mógł sobie pozwolić na kupno fermy aż w Kanadzie.

Polityka Sosnkowskich, Zaleskich, Andersów, Bieleckich, Arciszewskich, Mikołajczyków i innych pozostaje wciąż ta sama. Polityka ta stawia zawsze na wrogów Polski. Nie udało się z Hitlerem. Próbują więc renegaci i zdrajcy narodu polskiego „dogadać się" z Adenauerem. Wyrzekając się naszych ziem zachodnich wysługują się neohitlerowcom niemieckim i ich mocodawcom — Stanom Zjednoczonym Eisenhowera i Dullesa. Byle tylko znów móc znęcać się nad narodem polskim, byle tylko zatriumfowały idee wstecznictwa i najczarniejszej reakcji, którym zawsze pozostawali oni wierni.

Pragnienia ich jednak nie ziszczą się nigdy. Polska Ludowa nie przypomina w niczym tworu politycznego sprzed wojny. Naród polski zjednoczony jak nigdy dotąd, w twórczej pokojowej pracy, należy do potężnego obozu pokoju, kroczącego pod egidą Związku Radzieckiego ku lepszej przyszłości ludzkości. Naród polski odwraca się z pogardą i obrzydzeniem od imperialistycznych podżegaczy wojennych, których zdrajcy narodu polskiego są jedynie płatnymi pachołkami.

Or.

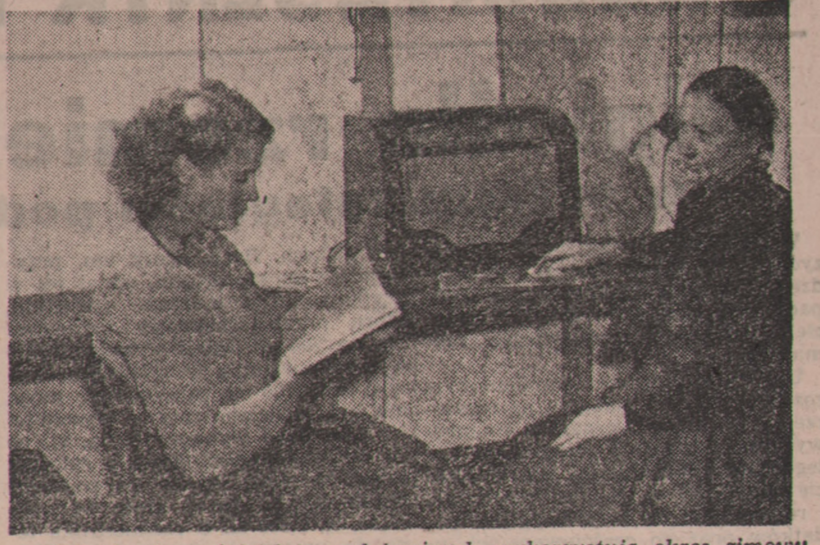
FERMA LISÓW NIEBIESKICH



Państwowe Gospodarstwo Rolne Zalesie w pow. Ełk prowadzi wzorową fermę lisów niebieskich. W ramach Planu 6-letniego przewiduje się dalszą rozbudowę tej fermy.

Na zdjęciu: Pracownica fermy Aniela Karonkiewicz z młodym liskiem. (CAF — fot. A. Mottl.)

Samokształcenie członków spółdzielni produkcyjnych



Członkowie spółdzielni produkcyjnych wykorzystują okres zimowy na pogłębienie swych wiadomości ideologicznych i fachowych. Dobrze wyposażone świetlice, posiadające dużo książek, czasopism i radio, pozwalają im na systematyczne zaznajamianie się z zagadnieniami najbardziej ich nurtującymi. Wiele ciekawych wiadomości przynoszą im audycje radiowe na tematy rolnicze.

Na zdjęciu: Członkinie spółdzielni produkcyjnej w Konstantynowie (woj. warszawkie) Zofia Targońska i Zofia Lewandowska słuchają audycji radiowej. (CAF — fot. Ostrowski)

O sile ziemi w zespole

Chaty zawiało śniegiem i droga z Chełmży do Warszewic wyglądała jak biały, bezkształtny tunel. Ale w biurze spółdzielni produkcyjnej „Nasze zwycięstwo" — nie brakowało węgla. Piecyk huczał równomiernie, było ciepło, przyjemnie, rzec można — „gadatliwie". I właśnie pod taką zasrebrzoną szybą — rozgadaliśmy się na całego. Za oknem bielało warszewickie pole, o którym inżynier ze stacji Instytutu Gleboznawstwa w Kończewicach powiedział: „z roku na rok jest to lepsza ziemia. Od 1950 do 1951 wydajność żyta z ha wzrosła o 7 kwintali. To ważne, lecz jeszcze ważniejsze — że wydajność będzie wzrastać..."

Z przewodniczącym Kukowskim wymieniamy wiele zdań na temat wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną. Ale do naszej dyskusji włączają się inni spółdzielcy. Ten temat pasjonuje ich przede wszystkim dlatego, że jako ludzie, jako nowatorzy — sami popełniali błędy, przeżyli cały ten problem moralnie i głęboko. W wielu z nich długo tkwiły wątpliwości, trwał rozdźwięk. Trudno nie napisać o tym szczerze, po ludzku. Dziś jednak spółdzielcy z Warszewic koniecznie chcą mówić o wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną, podkreślić prostotę tej sprawy. Dzieje się to dlatego przede wszystkim, że warunki ich życia uległy radykalnej poprawie i że widzą jasne perspektywy przyszłości. W tym co uczynili dotychczas (a uczynili wiele), w każdej dniówce obrachunkowej i w każdym postawionym budynku — widzą cząstkę swojego trudu. I okazuje się, że trud jest wdzięczny. Stopa życiowa tych ludzi wzrosła rzeczywiście poważnie...

Pokazują nam chętnie tabele rozliczeniowe. Szczerbowski Stefan z rodziną miał w roku 1952 — 1239 dniówek. Za tę pracę otrzymał on 36 kwintali żyta, 16 — pszenicy, 12 — jęczmienia, 3,80 kwintala grochu, 117 kg cukru i gotówką ponad 13 tysięcy zł. A przecież rodzina Szczerbowskich ma także działkę przyzagrodową na której może utrzymać krowy, hodować świnie, sadzić ziemniaki i siać warzywa. Jest to więc zupełnie konkretna droga do dobrobytu osobistego, do coraz lepszych warunków życiowych. A przecież ponadto spółdzielnia w Warszewicach rozbudowała potężnie gospodarstwo kolektywne, wypracowała dla swoich członków piękne zdobycze socjalne: szkołę podstawową, przedszkole, 14 domków mieszkalnych. Tutejsi chłopi byli tak biedni, że do majątku spółdzielni nie byli w stanie wnieść choć kilka sztuk bydła. A teraz w warszewickich oborach jest ponad 80 sztuk bydła. Oto jasny dokument wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną.

Ludzie zdają sobie sprawę — mówi przewodniczący Kukowski — **że istotą wszystkich sukcesów jest kolektywna organizacja pracy, zdolność planowania w ogólnej skali gospodarczej, możliwość dysponowania zbiorową siłą roboczą w pracach szczególnie pilnych i ważnych.** To wszystko jest trudne do osiągnięcia (czasami wręcz niemożliwe) w warunkach gospodarki indywidualnej. Ogólniki są zresztą mniej potrzebne — operujemy konkretnymi dowodami. Rozwój spółdzielni w Warszewicach stałby pod znakiem zapytania, **gdyby spółdzielcy nie zdecydowali się od razu na stworzenie bazy hodowlanej, na powiększenie areału roślin przemysłowych (szczególnie opłacalnych w kontraktacji), wprowadzenie płodozmianu Williamsa i intensywną hodowlę trzody chlewnej.** Potrzebne były przecież szybkie dochody. Wszystko więc zostało jasno określone, podzieliliśmy się na brygady i było już wiadome: od naszej dyscypliny pracy, inicjatywy i energii — zależy dochód kolektywny, możność inwestowania i wielkość dóbr do podziału między członków. Ta polityka ogólna — była osią naszych wszystkich zamierzeń i dała rezultaty: możliwość remontowania obór i chlewni, podnoszenie wydajności z gleby (dochód z obory rósł szybko) i co rok wzrastała dniówka obrachunkowa. Być może dla obserwatora były to drobne zwycięstwa — lecz dla nas było to zwycięstwo niezwykłe: pokonaliśmy niewiarę we własne siły i musimy jeszcze pokonać chwilowe osłabienia w tempie pracy, przypływy opieszałości i lenistwa. Walczymy o samodyscyplinę...

NA RUBIEŻACH POW. ŚWIECKIEGO...

W odległym kącie powiatu świeckiego jest spółdzielnia „Pokój" w Zajączkowie. Tam również zwyciężyła koncepcja założenia bazy hodowlanej — jako głównej podstawy dochodu. Też było trudno na początku, a dziś w oborach — 116 sztuk bydła, 600 rasowych kur na fermie drobiu. W perspektywie — dużo inwestycji budowlanych o znaczeniu gospodarczym i socjalnym. Lecz nie są to marzenia — rzeczywistość mówi za siebie. Bo np. jeżeli w 1951 r. wymiar dniówki obrachunkowej wynosił w życie 1 kg — to w 1952 r. wzrósł do 5 kg, w pszenicy poprzednio 0,75 — obecnie — 4 kg. Należność w gotówce za ub. rok wyniosła 23 złote (dniówka).

W Zajączkowie niektóre rodziny (np. Wiszniewskich czy Marengowskich) osiągnęły bardzo wysokie zarobki roczne. Ale faktem niewątpliwie ważnym jest ogólnie wysoki poziom dniówki i zarobków spółdzielców. Znaczy to: organizacja pracy zdała egzamin. Przewodniczący Grabarczyk i jego brygadziści potrafili zaplanować i co ważniejsze bodajże — konsekwentnie przeprowadzić realizację planów. „Pokój" przoduje w powiecie świeckim i wzrasta również jego krąg oddziaływania na okoliczną ludność. Praktycznie oznacza to: chłopi wstępują do budzącej wysokie zaufanie spółdzielni.

RODZINA WAMBIRÓW W „CHŁOPSKIEJ DRODZE"

W Zakrzewie w powiecie aleksandrowskim zawiązała się spółdzielnia „Chłopska Droga". Prowadzi ją od początku przewodniczący Józef Mańkowski, aktywista, zdolny organizator. Przykład tej spółdzielni ma jednak zupełnie szczególny wydźwięk. Jest ona maleńka. Dziesięciu chłopów postanowiło gospodarować spółdzielczo i poprawić swoje warunki życiowe. Ten mały kolektyw rozumiał jednak, że powodzenie zależne jest przede wszystkim od właściwego planowania gospodarczego i od roboty. Systematycznej, codziennej pracy kolektywu. Zakasano więc rękawy. Na przykładzie rodziny Wambirów — łatwo ocenić perspektywy spółdzielców z Zakrzewa. Paweł Wambir pracował jako oborowy. Za rok 1952 (353 dniówki obrachunkowe) otrzymał on 3.512 zł gotówką, 3.177 kg żyta, 388 kg pszenicy, 529 kg jęczmienia, 1059 kg buraków pastewnych, 1500 kg ziemniaków, 120 kg cukru, 3 kg wełny. Żona Wambira — Julia — pracowała w gospodarstwie domowym, ale przecież ponadto potrafiła poświęcić spółdzielni 165 dniówek. Zarobiła ona mniej więcej połowę wyżej wym. gotówki i produktów. Wambirowie potrafili utrzymać na działce przyzagrodowej 2 krowy i 3 świnie.

Zakrzewo potrafiło w ub. roku założyć 12 ha łąk — jako podstawę bazy paszowej, przeprowadzić liczne remonty, przygotować się do założenia fermy rasowego drobiu. Takie rezultaty są żywą propagandą małej, energicznej spółdzielni. I oto na zebraniu rocznym — trzech nowych członków oświadczyło gotowość przekazania ziemi we wspólne granice.

W powiecie aleksandrowskim pocieszającym jest fakt powstania nowych siedmiu komitetów założycielskich. W styczniu br. jeden z tych komitetów zamienił się w spółdzielnię. Wszystkie te cyfry są jednak nikłe w porównaniu do wielkiej liczby gromad... W powiecie aleksandrowskim wielu chłopów nie zdaje sobie sprawy — jakim wdzięcznym warsztatem pracy i ambitnego, celowego wysiłku — staje się ziemia we wspólnej gospodarce.

K. M.

Książka polska w ZSRR

Z roku na rok rośnie liczba dzieł autorów polskich wydanych w ZSRR w języku rosyjskim i innych językach narodów ZSRR.

W ostatnim tylko okresie na półkach księgarskich w Moskwie i innych miastach radzieckich ukazały się przekłady powieści A. Rymkiewicza „Ziemia wyzwolona", M. Bieleckiego „Bakteria 0,78", K. Szpalskiego i M. Załuckiego „O białym gołąbku i 12 krukach". Miesięcznik literacki „Zwiezda" publikował w numerze listopadowym przekład „Początku opowieści" Mariana Brandysa.

Z pozycji wydawniczych warto też wymienić zbiór polskich pieśni ludowych wydany niedawno przez Państwowe Wydawnictwo Muzyczne ZSRR.

Ogółem w latach powojennych wydano w ZSRR około 7 milionów egzemplarzy książek autorów polskich.

W Moskwie podjęto 5-tomowe wydanie dzieł Mickiewicza w nakładzie 30 tys. egzemplarzy. Ukazał się już trzeci tom tego wydania. Wyszedł również z druku wybór pism Słowackiego, zawierający najważniejsze utwory dramatyczne, poematy oraz 53 wiersze poety. Wydano bajki oraz niektóre poematy i pisma Krasickiego. Przekłady opowiadań Prusa, Orkana, Sienkiewicza, Konopnickiej ukazały się w nakładach po 150 tys. egzemplarzy. Obok „Faraona" i „Lalki" Prusa wydano również „Chłopów" Reymonta, „Starą Baśń" Kraszewskiego, „Krzyżaków" Sienkiewicza, „Ludzi bezdomnych" Żeromskiego, tom poezji Konopnickiej, satyry i bajki Krasickiego, dwutomowy wybór dzieł Orzeszkowej i wiele innych. Spośród prac polskich pisarzy współczesnych ukazały się m. in. utwory Broniewskiego, Tuwima, Boguszewskiej, Zalewskiego, Rymkiewicza, M. Brandysa i inne.

Obok przekładów ukazują się antologie, poświęcone literaturze polskiej. Ciekawą pozycją jest tu dwutomowe wydanie „Wypisów z literatury polskiej XIX i XX w.", które ukazało się w języku polskim i służyć ma do celów szkolnych w wyższych uczelniach.

Nie jest to bynajmniej jedyna pozycja wydana ostatnio w ZSRR w języku polskim. W oryginale wyszła z druku powieść L. Kruczkowskiego „Kordian i cham", L. Rudnickiego „Stare i nowe" i wiele innych prac.

Przekłady obejmują nie tylko język rosyjski, ale również języki poszczególnych republik radzieckich. Wydany został przekład Mickiewicza na język gruziński. „Chłopów" Reymonta przetłumaczono na ukraiński, opowiadania Sienkiewicza ukazały się po fińsku. Niedawno ukazał się przekład książki Zalewskiego „Traktory zdobędą wiosnę" w języku kazachskim.

125 rocznica urodzin Jules Verne'a

Społeczeństwo radzieckie upamiętniło w tych dniach 125 rocznicę urodzin znakomitego pisarza francuskiego Jules Verne'a (1828—1905).

W bibliotekach, klubach i pałacach kultury wielu miast Związku Radzieckiego odbyły się pogadanki i odczyty o życiu i twórczości pisarza, wyświetlano filmy radzieckie wg powieści Verne'a — „Dzieci kapitana Granta", „Tajemnicza Wyspa" i inne. Radio radzieckie zorganizowało specjalne audycje, opracowane wg dzieł Verne'a.

Zachwycające powieści Verne'a cieszą się ogromną poczytnością wśród czytelników radzieckich. W latach władzy radzieckiej w ZSRR dzieła tego pisarza wydano w łącznym nakładzie 5.570 tys.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Ulgi dla rzemieślników

w spłacie zaległości podatkowych

W Dzienniku Ustaw nr 6 pod pozycją 13 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Finansów z 25 listopada 1952 r. w sprawie ulg w spłacie zobowiązań podatkowych rzemieślników.

Ulgi przewidziane wymienionym rozporządzeniem polegają na rozszerzeniu uprawnień organów finansowych do udzielania określonym kategoriom rzemieślników ulg w spłacie zaległości w postaci odraczania i rozkładania na raty zaległych podatków oraz do częściowego ich umarzania. Zakres uprawnień do udzielania wspomnianych ulg jest inny w stosunku do rzemieślników, którzy nadal prowadzą indywidualne zakłady oraz w stosunku do rzemieślników, którzy zlikwidowali swe zakłady i przeszli do pracy w gospodarce uspołecznionej.

Jeżeli idzie o osoby, które nadal prowadzą indywidualne zakłady rzemieślnicze, ulgi wprowadzone rozporządzeniem ograniczają się wyłącznie do tych rzemieślników, którzy obecnie opłacają podatki: obrotowy i dochodowy w formie ryczałtu. Rozporządzenie upoważnia mianowicie prezydia powiatowych rad narodowych do odraczania i rozkładania na raty, na okres czasu do lat dwóch, tej grupie rzemieślników zaległości z tytułu zobowiązań w podatku obrotowym i dochodowym oraz wkładów na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy, pochodzących z lat, w których rzemieślnik nie opłacał jeszcze ryczałtu. Warunkiem korzystania z tej ulgi jest zatem opłacanie przez rzemieślnika ryczałtu w 1953 roku.

Zwrócić należy uwagę, że w myśl ogólnie obowiązujących zasad prezydia powiatowych rad narodowych upoważnione są do rozkładania na raty spłaty zaległości tylko na okres 3 miesięcy. Rozporządzenie wprowadziło zatem znaczne rozszerzenie tego uprawnienia w odniesieniu do rzemieślników opłacających ryczałt.

ULGI DLA RZEMIEŚLNIKÓW, KTÓRZY PRZESZLI DO PRACY W GOSPODARCE USPOŁECZNIONEJ

Zakres uprawnień do udzielania ulg dla tej grupy rzemieślników jest znacznie szerszy, uprawnienie bowiem dotyczy nie tylko odraczania lub rozkładania na raty, ale nadto częściowego umorzenia zaległości.

W zakresie dotyczącym spłaty zaległości prezydia powiatowych rad narodowych (oraz dzielnicowych rad narodowych w m. st. Warszawie i m. Łodzi) uprawnione zostały do odraczania i rozkładania na raty na okres do lat dwóch rzemieślnikom, którzy po likwidacji swych warsztatów przeszli do pracy w jednostkach gospodarki uspołecznionej, niepodlegającej umorzeniu części zaległości, przy czym rozporządzenie określa wysokość rat miesięcznych.

Raty te wynoszą 10 proc. zaliczkowego wynagrodzenia (otrzymywanego przez rzemieślnika w charakterze członka spółdzielni) bądź jego uposażenia, jeżeli wynagrodzenie to lub uposażenie nie przekracza 750 zł miesięcznie, albo 20 proc. przy wynagrodzeniu przekraczającym tę kwotę. Gdyby zadłużenie rzemieślnika przekraczało możliwość spłacenia go w omawiany sposób w ciągu dwu lat, prezydia powiatowych rad narodowych uprawnione są do umorzenia reszty należności bez względu na jej wysokość. Prezydia te mogą ponadto umorzyć dodatek za zwłokę, przypadający od części zaległości podlegającej spłacie ratalnej.

JAKA CZĘŚĆ ZALEGŁOŚCI MOŻE ZOSTAĆ UMORZONA?

Przypadającą do umorzenia część zaległości oblicza się w sposób następujący: jeżeli rzemieślnik, który zlikwidował swój warsztat i przeszedł do pracy w spółdzielni, oddał tej spółdzielni urządzenie swego warsztatu do użytkowania, kwotę przypadającą do umorzenia stanowi różnica pomiędzy całą kwotą zaległości, a sumą przypadającą do spłaty ratalnej wraz z sumą, na którą organ finansowy oszacuje urządzenie oddane spółdzielni. W przypadku nieoddania przez rzemieślnika urządzenia warsztatu na własność lub do użytkowania spółdzielni wartość posiadanego urządzenia (które w zasadzie podlega zajęciu na pokrycie należności) również zmniejsza sumę podlegającą umorzeniu.

Obliczenie kwoty przypadającej do umorzenia ilustruje następujący przykład. Rzemieślnik, który zlikwidował swój warsztat i przeszedł do pracy w spółdzielni, posiadał zaległości w podatkach obrotowym i dochodowym w łącznej kwocie np. 3 tys. złotych. Rzemieślnik ten, przystępując do spółdzielni, oddał jej w użytkowanie urządzenie warsztatu, które organ finansowy oszacował np. na 700 zł. Jeżeli wynagrodzenie tego rzemieślnika w spółdzielni wynosi np. 700 zł miesięcznie, mogą mu być udzielone raty w wysokości 10 proc. tego wynagrodzenia, tj. po 70 zł miesięcznie. Spłacie ratalnej zatem w ciągu dwóch lat podlegać będzie kwota 70 zł przez 24 miesiące, tj. 1.680 zł. U rzemieślnika tego do umorzenia przypadać będzie różnica pomiędzy sumą zaległości (tj. 3.000 zł), a sumą spłat miesięcznych (tj. 1.680 zł) i sumą oszacowania urządzenia (tj. 700 zł) — czyli kwota 620 zł. Do umorzenia przypada ponadto dodatek za zwłokę od części zaległości podlegającej spłacie ratalnej, tj. 20 proc. od 1680 zł, co stanowi 336 zł.

WARUNKI UMORZENIA ZALEGŁOŚCI

Umorzenie zostanie dokonane, jeżeli: a) raty będą dotrzymane, b) rzemieślnik w okresie spłacania rat nie przestanie być członkiem spółdzielni lub pracownikiem jednostki gospodarki uspołecznionej, c) nie ujawnią się okoliczności wskazujące na to, że rzemieślnik wprowadził prezydium rady narodowej w błąd co do stanu faktycznego, który był podstawą umorzenia zaległości.

Gdyby któryś z wymienionych warunków nie został dotrzymany — a więc gdyby np. rzemieślnik nie dotrzymał płatności rat, bądź wystąpił ze spółdzielni, bądź wreszcie okazało się, że np. ukrył część posiadanego urządzenia warsztatu — decyzja o umorzeniu zostanie cofnięta i nastąpi ponowny przypis umorzonej należności. Dopuszczalne jest jedynie niedotrzymanie raty w razie zmiany miejsca pracy w jednostce gospodarki uspołecznionej. W tym przypadku czasokres spłaty rat może być odpowiednio przedłużony.

Jako zasadniczy warunek co do udzielania omówionych ulg, rozporządzenie przewiduje, że ulgi te mają zastosowanie tylko do rzemieślników, u których nie stwierdzono nierzetelnego prowadzenia ksiąg.

Omówione ulgi nie będą udzielane z urzędu, lecz na skutek wniesienia podania.

Omówione rozporządzenie w bardzo znacznym stopniu rozszerza uprawnienia organów finansowych w stosunku do rzemiosła, w porównaniu z odpowiednimi uprawnieniami przysługującymi organom finansowym w stosunku do ogółu podatników, toteż stanowić będzie ono poważne ułatwienie w likwidacji zaległości podatkowych rzemiosła i pozwoli mu na wywiązanie się z obowiązków wobec skarbu Państwa. (B)

Skarbnica cennych archiwaliów dotyczących dziejów rzemiosła

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi organizuje wspólnie z Łódzką Izbą Rzemieślniczą wystawę pn. „Dzieje rzemiosła Łodzi i woj. łódzkiego w świetle dokumentów archiwalnych".

W toku przygotowań do wystawy okręgowe związki cechów i archiwa powiatowe gromadzą ciekawe dokumenty archiwalne. M. in. w Zgierzu i Konstantynowie pod Łodzią natrafiono na archiwalia tamtejszych cechów sukienniczych, dotychczas uważane za zaginione.

Z Piotrkowa sprowadzono do archiwum wojewódzkiego w Łodzi w celu umieszczenia na wystawie dokumenty archiwalne cechu ślusarzy oraz cechu hafciarzy, istniejącego w Piotrkowie do końca XVIII w. W Wiadawie znaleziono bogaty zbiór pergaminów z nadaniami i przywilejami dla miejscowych cechów. Łęczyca dostarczy m. in. spisanej w 1439 r. na pergaminie w obecności przebywającego wówczas w Łęczycy króla Władysława Warneńczyka ugody pomiędzy szewcami łęczyckimi i szewcami z Kłodawy.

Wszystkie te dokumenty, które po zamknięciu wystawy będą oddane do dyspozycji archiwistów-historyków, dostarczą niewątpliwie wielu cennych danych z zakresu historii rozwoju rzemiosła w Polsce oraz pozwolą zorientować się dokładniej w dziedzinie zagadnień bytowych rzemieślników polskich na przestrzeni kilku stuleci jak również w przebiegu i narastaniu konfliktów klasowych.

Wiktor Świetlik
Prezes Zarządu „Spólnoty Pracy"

Bilans działalności „Spólnoty Pracy"

II

Jeżeli w działalności Spólnoty trzeba było wykazywać przekroczenia planu kosztów na szczeblu hurtu, ponosić trudności magazynowania, nieosiągnięcia akumulacji czy wyliczać milionowe sumy odsetek od przeterminowanych zobowiązań — to przyczyną pośrednią lub bezpośrednią był właśnie problem nadmiernych, niechodliwych, trudnozbywalnych lub wadliwych remanentów towarowych.

Na przestrzeni 1951 r. remanenty w hurcie wzrosły gwałtownie i nieproporcjonalnie do potrzeb i zwiększonych obrotów; rok 1951 zamknął się podwojoną ich wartością w stosunku do 1 stycznia 1951 r.

Przyczyną tego było z jednej strony — niewłaściwe podejście pionu produkcyjnego, goniącego za łatwym wykonaniem planu i produkującym często nie dla potrzeb rynku i bez uzgodnienia z dystrybutorem, z drugiej strony — niedostateczne wyrobienie aparatu handlowego „Spólnoty Pracy" w zakresie elastycznego dostosowania się do możliwości produkcji i analizy rynku oraz właściwego profilowania produkcji i przestrzegania zasad jakościowych dostarczanych towarów. Przy braku właściwie uregulowanego stosunku producentów i dystrybutora, do sierpnia 1951 r. wytworzył się niezwykle groźny stan na odcinku ukształtowania się wartości, ilości, jakości i asortymentu zapasów towarowych w „Spólnocie Pracy".

Przyczyny gwałtownego narastania remanentów zostały w sposób dość radykalny usunięte zarządzeniem Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła nr 45 z 25 sierpnia 1951 roku oraz uchwałą Zarządu CZS, wyodrębniającą „Spólnotę Pracy" spod nadzoru ZSP i Rz. Skutki pozostały bardziej długotrwałe i mimo radykalnych posunięć władz, mimo poważnych wysiłków i osiągnięć aparatu „Spólnoty Pracy" w upłynnianiu tych nadmiernych i trudnozbywalnych stoków — problem ten ciąży jeszcze nadal na naszej działalności handlowej i stanie finansowym.

Pierwszym radykalnym posunięciem była decyzja władz państwowych odnośnie do przeszacowania części odzieży znajdującej się w remanentach. Drugim posunięciem była decyzja zwrotu do pionu produkcji wszystkich towarów wadliwych celem dokonania poprawki. Umożliwiło to pierwszy start do walki o upłynnienie niechodliwych remanentów.

Celem racjonalnego prowadzenia polityki handlowej i umożliwienia bieżącego kształtowania się sytuacji remanentowej przeprowadzono przy spisie towarów na dzień 30 czerwca 1952 r. specjalny i dodatkowy podział na towary według okresu zalegania

Towary zalegające od 1950 i 1951 r. stanowiły 66 proc. zapasów. W wyniku szeregu akcji np. sprzedaży kretonów, sukier. wełnianych oraz zahamowania spływu towarów o niewłaściwej jakości — 30 września 1952 r. procentowy ich udział wynosił 55 proc. (zmniejszył się o 11 proc.). Udział tych towarów na 31 grudnia 1952 r. zmniejszył się o dalsze 22 proc. i według prowizorycznych ustaleń wynosi 33 proc. remanentu.

Mimo poważnego sukcesu „Spólnoty Pracy" na odcinku walki o upłynnienie remanentów (który trzeba uzupełnić rozładowaniem paruset milionowych remanentów w spółdzielniach) problem ten jest ciągle poważny i groźny wymaga dalszej aktywnej walki o upłynnienie nadmiernych i trudnozbywalnych zapasów. Wszelkie niedociągnięcia i nieprawidłowości tego odcinka wywołują bowien: stale powtarzające się kryzysy finansowe, rzutujące niekorzystnie na współpracę „Spólnoty Pracy" ze spółdzielniami oraz na ich sytuację gospodarczą.

Decydującym dla wygrania tej walki będzie wzmożenie realizacji słusznych postulatów „Spólnoty Pracy" na odcinku podnoszenia jakości produkcji (zainicjowanej organizowanymi przez „Spólnotę Pracy" w 1951 r. na terenie wszystkich województw naradami dystrybutorów i producentów połączonymi z „pokazami" wadliwej produkcji), zaostrzenie kontroli odbieranych towarów przez aparat brakarski „Spólnoty Pracy" i podniesienie kwalifikacji zawodowych kontrolerów jakości produkcji w naszym aparacie. Powinno to stworzyć warunki lepszej pracy i pełniejszego wykonawstwa zadań stojących przed „Spólnotą Pracy".

Reorganizacja struktury wewnętrznej, wprowadzenie działów branżowych, dążenie do premiowania pracowników w zależności od wykonawstwa planów w swoich branżach, doprowadzenie planu do każdego pracownika, współ praca nawiązana z Instytutem Wzornictwa Przemysłowego, zaczątki systematycznej analizy rynku w detalu i hurcie, wreszcie zewnętrzne wyrazy kontaktu z konsumentem w postaci organizowanych przez Spólnotę i pion produkcyjny „Pokazów Mody" w Warszawie (gdzie udział 7-tysięcznej publiczności nadał pokazowi cechy imprezy masowej), w Poznaniu, Opolu czy Koszalinie — wskazują na tendencje wejścia na drogę realizacji tych najkapitalniejszych dla produkcji zadań organizacji handlowej.

Realizacja tych zamierzeń i usuwanie dotychczasowych niedociągnięć doprowadzi do tego, że wykonawstwo zadań stawianych przed „Spólnotą Pracy" będzie w 1953 r. jakościowo pełniejsze i lepsze.

Nasze reportaże rzemieślnicze

RSP „Rzemiosło" w Kartuzach przestawia się z produkcji na usługi



Dobrze prosperującą spółdzielnią jest wielobranżowa RSP „Rzemiosło" w Kartuzach. Może ona służyć za wzór dla uspołecznionego rzemiosła.

Na zdjęciu: Klara Duszyńska i Wanda Nakielska, mistrzynie w oszczędności, wykonujące średnio w dwóch kwartałach 200 proc. normy.

Kartuzy nie są tak dużym miastem na Kaszubach, aby przechodzień nie zauważył dziwnego zjawiska, że większość kobiet, gdyż przynajmniej co trzecia, chodzi w t. zw. szwedkach damskich. Jak się okazuje, sprawcą tego zjawiska jest jeden wniosek racjonalizatorski, którego autorem jest mistrz Wiktor Sojka, kierownik warsztatu szewskiego wielobranżowej RSP „Rzemiosło", znany na Kartuzach aktywista SD. Przejściowe trudności surowcowe w zakresie skóry skłoniły go do zainicjowania produkcji obuwia na klejonych drewnianych spodach, któreby w niczym nie ustępowały spodom skórzanym, a dawały możliwie największą ekonomię surowca pełnowartościowego. Według pomysłu racjonalizatorskiego kol. Sojki wyprodukowano luksusowe obuwie, które znalazło szeroki pobyt. Pomysł przyniósł spółdzielni w ciągu roku 105.000 zł oszczędności i umożliwił zatrudnienie na pełnej produkcji 40 osób, a ludność otrzymała tanie i efektowne obuwie.

Cel społeczny, który przyświecał racjonalizatorowi, cechuje także działalność całej załogi spółdzielczej, której przewodniczącym jest ob. Czesław Płotka, a kierownikiem technicznym drugi aktywista SD kol. Sterma. W ciągu niespełna dwóch lat spółdzielnia potrafiła rozrosnąć się sześciokrotnie. Na starcie posiadała 1 warsztat usługowy i 3 produkcyjne. Obecnie do spółdzielni należą 24 warsztaty: 2 produkcyjne i 22 usługowe, z których 12 obsługuje wieś kaszubską. Zdaniem kierownictwa kartuskiej RSP społeczeństwo najbardziej potrzebuje usług rzemieślniczych, a nie dublowania produkcji przemysłowej, dlatego mimo poważnych osiągnięć produkcyjnych, których symbolem są buty Sojki, przestawia swą działalność na usługi i swój wysiłek ofenzywny kieruje na wieś.

Dla ludności wiejskiej zakłada się punkty usługowe branży drzewnej, metalowej, skórzanej i włókienniczej. Planuje się zakładanie wielobranżowych punktów usługowych, w których odbywałby się skup i renowacja. Dla obsługi PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych organizuje się brygadę lotną, która będzie się posługiwała wyremontowanym sposobem gospodarczym samochodem. W bież. kwartale zamierza się uruchomić dalsze punkty wiejskie w Prokowie, Stężycy i Żukowie oraz przygotowuje się kadry do usług tapicersko-rymarskich. Kartuzy otrzymają niebawem warsztat jubilersko-zegarmistrzowski. Spółdzielcze pogotowie elektryczne rozpostarło już zasięg swego działania nawet na powiat lęborski.. W skali rocznej RSP „Rzemiosło" wykonało plan usług w 140 proc., osiągając rekord wojewódzki.

Do podniesienia wydajności pracy walnie przyczynił się szeroko stosowany system akordowy, obejmujący 85 proc. załogi tak w produkcji, jak i na usługach. Ostatnia reforma gospodarcza wpłynęła na dalsze rozprzestrzenienie norm akordowych. Spółdzielcy kartuzcy wyspecjalizowali się również w najszerszym korzystaniu z surowca odpadowego. Oto w ciągu roku przepracowano: 2 wagony odpadów drewnianych, 6 metrów kub. sklejki i 1500 kg odpadów skóry twardej i miękkiej, produkując z tego sandałki dziecięce, spody drewniane do obuwia, sznurowadła i różne artykuły pierwszej potrzeby, których brak był odczuwany na rynku. Wykorzystywano także surowiec odpadkowy do różnych reperacji, a nawet przy produkcji, jako surowiec zastępczy bez obniżania jej jakości.

„Rzemiosło" konsekwentnie zmierza do tego, aby całą załogę przerzucić na usługi. Dla przygotowania sobie kadr prowadzi intensywne szkolenie przywarsztatowe, a cała załoga pragnie dotrzymać kroku swym przodownikom pracy, którymi są: Wiktor Sojka, Franciszek Munski (szewcy), Bolesław Roszkowski, stolarz, oraz czeladniczki — cholewkarki Klara Duszyńska i Wanda Nawialska. Ta ostatnia jest z ramienia SD radną MRN w Kartuzach. Obie dzielne kobiety zdobyły sobie uznanie za swą gorliwą pracę, którą pogłębiły, wprowadzając do spółdzielni system Korabielnikowej.

Po zapoznaniu się z całokształtem działalności trzeba stwierdzić, że RSP „Rzemiosło" w Kartuzach jest dobrze prosperującą spółdzielnią wielobranżową i może służyć za wzór dla uspółdzielczonego rzemiosła.

(Zdz. W.)

Z PRAKTYKI RZEMIEŚLNICZEJ

GRZEBIENIE I SZCZOTKI

Należy je myć w letniej mydlanej wodzie. Grzebienie z twardej gumy (ebonitu) lub z materiałów plastycznych mięknął w gorącej wodzie, tak, że są niemożliwe do użycia. Grzebienie i szczotki należy po każdym wymyciu zahartować w zimnej wodzie. Szczotki do włosów nie należy po wymyciu kłaść na słońce lub na piec, gdyż płytka szczotki ulega rozłączeniu.

LUTY 14 SOBOTA

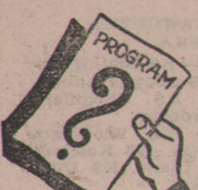
DZIS: Cyryla, Walentego

JUTRO: Józefa, Faustyna

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Akcja bezprogramowa



Poszłyśmy onegdaj na ostatni seans do kina „Polonia" na film pt.: „A po sobocie jest niedziela". W pobliżu kasy „rzucił" się nam w oczy napis: „Programy do nabycia u biletera". Nie wahając się więc rzekłyśmy do najzamożniejszej z nas:

— Irka, kup program!

Idąc za głosem ogólnych żądań rzeczona niewiasta kupiła drukowany program, który po wejściu na salę zaczęliśmy przeglądać. Ku wielkiemu zdumieniu okazało się, że programy sprzedaje się, owszem, ale zamiast na film „A po sobocie jest niedziela" na „Drogę nadziei". Omyłeczka, prawda? Kina wychodzą zapewne z założenia, że program jest rzeczą samą w sobie, niezwiązaną z filmem. I dlatego proponujemy, żeby chociaż wywieszano tabliczki jakie programy się sprzedaje.

Nie szpecić miasta



Istnieje zakaz samowolnego rozlepiania jakichkolwiek ogłoszeń. Cóż z tego, kiedy miesiące mijają, a nieaktualne ogłoszenia szpecą nadal mury domów i parkany, np. przy ulicy Krasińskiego, a w jej przedłużeniu przy ul. Śniadeckich. Widok strzępów afiszów na gmachu PRN i parkanu po drugiej stronie ul. Słowackiego nie budzi miłych wrażeń estetycznych. Nikt się nie kwapi usunąć tę brzydotę. Przeciwnie, umieszcza się nowe plakaty. Gdzie zaś afisze zniknęły, pozostały plamy klejowe, a te też nie są ozdobą.

Miejmy nadzieję, że zakaz będzie w przyszłości przestrzegany. (NIP)

Punkty usługowe — to wielkie udogodnienie dla ludzi pracy

Lotne ekipy usługowe zostaną utworzone dla PGR-ów i POM-ów

Spółdzielczość, szczególnie usługowa, spełnia wielką rolę w naszej gospodarce narodowej. Placówki jej odciążają człowieka pracy od wykonywania drobnych na pozór, lecz jakże absorbujących zajęć domowych. Punkty spółdzielcze starają się ofiarować człowiekowi pracy usługi możliwie najlepszej jakości i po przystępnych cenach.

Weźmy dla przykładu Spółdzielnię Pracy Usług Różnych i Pomocy Domowej „Higiena" w Bydgoszczy. Posiada ona na terenie naszego miasta 4 punkty usługowe (pralnicze), a poza tym wykonuje różnego rodzaju usługi domowe. W poniedziałek mieszkańcy Wielkich Bartodziei otrzymują nowy punkt przy ul. Stalina 57. Personel „Higieny" postawił sobie za główne zadanie stałe podnoszenie jakości wykonywanych usług. Zadanie to — jak dotychczas — jest wykonywane. Świadczy o tym najlepiej fakt, że od października ub. roku nie wpłynęła do spółdzielni żadna reklamacja.

Chcąc jak najbardziej zadowolić swych klientów, załogi placówek pralniczych Spółdzielni „Higiena" podjęły cenne zobowiązania. M. in. cykl produkcji pralniczej z 4 tygodni skrócony zostanie do 12 dni.

Poza tym już w przyszłym tygodniu zostanie wprowadzona do pracy pralni „Higieny" pewna innowacja. Przy czyszczeniu jakiejś części garderoby zostaną przy niej dokonane niezbędne drobne naprawy.

Do przeszłości już należy przetrzymywanie w punktach pralniczych bielizny po kilka tygodni. A po zrealizowaniu zobowiązań, o których wspomnieliśmy, zostanie to zupełnie wykluczone.

Mimo to zdarzyć się może pewien przestój w sezonie wiosennym. Aby go uniknąć, wskazanym byłoby, aby gospodynie, przejrzały już teraz garderobę letnią i zbrudzoną oddały do czyszczenia.

*

W ramach usług domowych „Higiena" wykonuje takie prace jak sprzątanie, czyszczenie okien, porządki poremontowe, odkażanie pomieszczeń, telefonów itp.

Zamówienia przyjmuje zarząd spółdzielni, który w oznaczonym czasie przysyła klientowi swój personel.

Dotychczas z usług domowych „Higieny" korzystały głównie hotele, a zgłoszenia indywidualne były raczej rzadsze. Obecnie spółdzielnia wprowadzi tzw. „usługi abonamentowe", tzn., że będzie można zapewnić sobie np. na miesiąc z góry w oznaczonych dniach tygodnia sprzątaczkę, bez każdorazowego przypominania spółdzielni o terminie.

*

Wkrótce po otrzymaniu środków lokomocji zostaną stworzone lotne ekipy usługowe dla PGR-ów i POM-ów. Ośrodki wiejskie pozbawione stałych punktów, będą mogły kilka razy w miesiącu korzystać z usług lotnych ekip. (Kry)

Apel do kobiet Pomorza

Międzynarodowy Dzień Kobiet w roku bieżącym kobiety obchodzić będą szczególnie uroczyście. Przypada on bowiem w okresie przygotowawczym do Światowego Kongresu Kobiet.

W tym dniu kobiety polskie podsumują swój wkład w realizację trzeciego roku Planu 6-letniego i wytyczą swe zadania na czwarty rok sześciolatki.

Obchody z okazji 8 marca w roku bież. winny wykazać kobietom polskim jak wielka jest ich rola w walce o pokój i że walka w imię pokoju jest świętą sprawą.

Dla uczczenia naszego Międzynarodowego Dnia Kobiet wzywamy Was, Koleżanki, do podejmowania zobowiązań produkcyjnych i organizacyjnych.

Wzywamy wszystkie pracujące kobiety w przemyśle, budownictwie, w handlu uspołecznionym, gospodynie domowe, inteligencję pracującą, zrzeszone i niezrzeszone w naszych kołach blokowych i terenowych! Wzywamy gospodynie wiejskie do wzięcia szerokiego udziału w konkursie hodowlanym o tytuł najlepszej, przodującej kobiety w produkcji rolnej, w hodowli trzody chlewnej, drobiu, o większą wydajność z hektara, o należyte przygotowanie się do wiosennej akcji siewnej.

Wzywamy Was, Koleżanki, pracujące na wszystkich odcinkach naszej gospodarki narodowej, w szkołach, instytucjach, do podejmowania zobowiązań dla uczczenia naszego święta. W tej ogromnej kampanii nie może zabraknąć żadnej z nas. Uczcijmy nasz wielki dzień wzmożoną pracą dla dobra Ojczyzny Ludowej.

Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet w Bydgoszczy

Dziś ostatni dzień wielkiego konkursu »Przyjaciółki« i COU

Ogłoszony przez Centralę Odpadków Użytkowych w Warszawie i redakcję „Przyjaciółki" wielki konkurs pod nazwą „Zbierajmy surowce wtórne dla przemysłu" dobiega końca. Definitywnie punkty skupu zmat i wydawania kuponów konkursowych zaprzestaną swą działalność w dniu 15 bm.

Dlatego też chcący wziąć udział w konkursie winni jeszcze dziś złożyć w punktach skupu 1 kg szmat, za który oprócz normalnego wynagrodzenia otrzymają kupon konkursowy. Po wypełnieniu kuponu należy go niezwłocznie przesłać do redakcji „Przyjaciółki", gdzie odbędzie się losowanie i rozstrzygnięcie konkursu.

Na zwycięzców konkursu COU i „Przyjaciółki" oczekuje ponad 12 000 cennych nagród jak: kompletne urządzenie sypialni, 15 tapczanów, 5 motocykli krajowej produkcji SHL, 20 zegarków na rękę, 30 maszyn do szycia, 50 rowerów i wiele innych. (kry)

Z dyskusji nad letnim rozkładem jazdy PKP

W Bydgoszczy obradowali ostatnio przedstawiciele pomorskich urzędów, instytucji i zakładów pracy z Dyrekcją Okr. Kolei Państw. nad nowym, letnim rozkładem jazdy.

Szereg ulepszeń w rozkładzie jazdy pociągów podmiejskich dotyczy głównie przejazdu świata pracy do zakładów zatrudnienia oraz młodzieży szkolnej do zakładów naukowych. Prawie wszystkie pociągi robocze przychodzą do Bydgoszczy między godz. 7 a 8 rano i pasażerowie tłoczą się przy wyjściu, lecz dotychczas kierownictwo dworca nie znalazło rozwiązania. Myśli się o uruchomieniu dodatkowego tunelu, nastąpi to jednak w późniejszym terminie.

Przedstawiciele terenowi wysuwali wnioski, aby pociągi dalekobieżne stawały na mniejszych stacjach. Niestety, DOKP nie ma na to wpływu, gdyż przyczyniłoby się to do przedłużenia czasu biegu tych pociągów. Z drugiej strony wagony tych pociągów o dwóch wejściach nie są przystosowane do potrzeb na małych stacjach. Setki ludzi wsiadających i wysiadających na krótkich odstępach nie mają warunków do szybkiego opuszczania i wsiadania do wagonów. Dla potrzeb podmiejskich kursują specjalne wagony wielodrzwiowe, spełniające swe zadanie w szybkim przewozie ludzi do i z pracy.

W przyszłości należy zwoływać konferencje z przedstawicielami zakładów pracy jeszcze przed ustaleniem planu, nie zaś w trakcie jego drukowania. W takich warunkach wszelkie poprawki powodują dodatkowe i niepotrzebne koszty. (he)

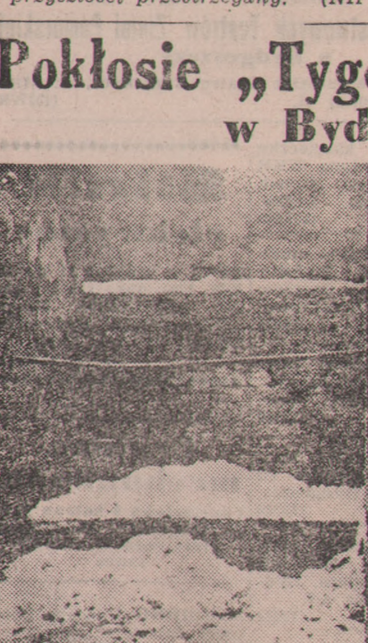
PTTK organizuje wycieczki narciarskie

Ostatnie opady śnieżne umożliwiają narciarzom nizinne raidy i wycieczki.

Ambicją każdego narciarza powinno być zdobycie Nizinnej Odznaki Narciarskiej (NON). Brązową NON zdobywa się, uzyskując w ciągu jednego sezonu co najmniej 100 punktów. Za jeden km przebytej trasy zalicza się 2 pkt. Kilka wycieczek pozwoli więc zdobyć zaszczytną odznakę.

Wycieczki i raidy w zimie organizuje Okręgowa Komisja Turystyki Narciarskiej. Informacji udziela Biuro PTTK przy ul. Dworcowej 14, tel. 21-60. Tam również można się zaopatrzyć w protokół NON.

Pokłosie „Tygodnia czystości" w Bydgoszczy



Przez trzy miesiące Zakład Oczyszczania Miasta nie pamiętał o tym, że należy opróżnić śmietnik posesji nr 5 przy ul. Warmińskiego. Nie pomogły nawet kilkakrotne monity ze strony administracji domu. Dopiero w czasie „Tygodnia czystości" ZOM przypomniał sobie o piramidzie śmieci (patrz zdjęcie obok) i opróżnił wspomniany śmietnik.

Spójrzmy na zdjęcie dolne. Szkoła przy ul. Grodzkiej jeszcze do dzisiejszego dnia oblepiona jest mnóstwem różnobarwnych plakatów. Gdy wejdziemy na dziedziniec, zobaczymy tę samą pstrokatą mozaikę plakatową. Szkoda, że dyrekcja szkoły nie pomyślała o usunięciu plakatów w czasie „Tygodnia czystości". Niemniej jest jeszcze czas, żeby to uczynić.



Z estrady

Poranek pieśni i tańca zespołu KBW

W tydzień po przemiłym poranku pieśni i tańca zespołu Pomorskiego Okręgu Wojskowego mieliśmy sposobność znaleźć się wśród braci żołnierskiej na innym poranku artystycznym. Wystąpił tym razem zespół pieśni i tańca Centr. Domu Oficera KBW z Warszawy.

W zasadzie układ obu programów był zbudowany na tych samych podstawach artystycznych i ideologicznych, głosząc słowem i pieśnią chwałę haseł obozu pokoju, wierność ojczyźnie, braterstwo narodów i czujność wobec wroga klasowego i przywiązanie do służby wojskowej. Tylko że program zespołu warszawskiego byś ściśle związany z tym rodzajem odpowiedzialnej służby i pracy, jaki jest właściwy żołnierzom Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Znalazły się więc w nim specjalnie w tym celu napisane okolicznościowe wiersze i pieśni współczesnych poetów (Brzechwa, Kubiak, Mandalin i in.). Dużą też dbałość było widać w doborze wartościowych utworów muzycznych, o czym świadczyły już takie nazwiska popularnych dzisiejszych kompozytorów polskich, radzieckich i niemieckich, jak Serocki, Gradstein, Sygietyński, Rakow, Dunajewski, Eiter itd. Brzmiały w tych utworach jędrne i energiczne rytmy pieśni masowych i melodii ludowych, tak jak znów zespół baletowy w ludowych tańcach polskich i radzieckich porywał temperamentem, barwnością i życiem. Kilka zaś występów solowych w deklamacji i śpiewie, choć nie wykazało tak wysokiej klasy jak zespół chóralny i taneczny, tym niemniej wniosło dużo urozmaicenia. Dodajmy jeszcze, że zespołom akompaniowała osobna doskonale zgrana orkiestra.

Całość dwugodzinnej, starannie opracowanej imprezy świadczyła, że polski żołnierz, który stoi wiernie na straży pokoju i bezpieczeństwa ojczyzny, potrafi także pięknie śpiewać i wesoło bawić siebie i innych. Przyjmowano więc gości warszawskich serdecznymi oklaskami, a żegnano kwiatami i życzeniami, by jak najczęściej Pomorze miało sposobność witać ich u siebie w tak udanych artystycznie przedstawieniach.

M. P.

Przypominamy o dzisiejszym koncercie karnawałowym

Już dzisiaj w Pomorskim Domu Sztuki o godz. 19 odbędzie się koncert karnawałowy Państw. Filharmonii Pomorskiej.

Solistką koncertu będzie Jadwiga Dzikówna, a nad całością koncertu czuwać będzie niezawodny Olgierd Straszyński.

W programie fragmenty oper i operetek, pieśni, piosenki, walce Straussa i Lehara.

Biegi patrolowe na nartach dla młodzieży szkolnej

Sekcja sportów zimowych SKS przy Liceum Ogólnokształcącym TPD w Bydgoszczy organizuje w nadchodzącą niedzielę biegi patrolowe na nartach dla młodzieży szkół bydgoskich. Startować w zawodach może tak młodzież szkół ogólnokształcących jak i zawodowych. Start i meta znajdować się będą przy szosie gdańskiej, za mostem.

Początek zawodów o godzinie 11. Zgłoszenia patroli do biegu składać należy w sekretariacie szkoły przy ul. Staszica 4 dzisiaj, wzgl. jutro na miejscu startu co najmniej na pół godziny przed rozpoczęciem biegów.

KOMUNIKATY

*** Uwaga „ARION"! Odwołuje się niedzielny występ.**

*** Prezydium Zarządu Miejskiego LPŻ** komunikuje, że dnia 16. II. br. o godz. 17 w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej (Ratusz) odbędzie się konferencja z udziałem pełnomocników do akcji sprawozdawczo-wyborczej w kołach LPŻ

*** Chór „Echo Leśne".** Roczne walne zebranie chóru odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 16 w świetlicy Państwowej Centrali Drzewnej przy ul. M. Buczka 13. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

BRAK FANTAZJI ALE. U KLIENTA

Odpowiadając na notatkę pt.: „Brak fantazji" (302 nr IKP z ub. r.) Prezydium MRN zawiadamia nas, że punkty sprzedaży kapeluszy posiadają fasony wytwarzane na podstawie modeli żurnalowych. Jeżeli klientowi nie przypadają do gustu wystawione w oknie czy sklepie wzory kapeluszy, może sobie zamówić fason, który jemu odpowiada. (749)

Sport

GWARDIA BYDGOSZCZ WALCZY Z OWKS BYDGOSZCZ I KRAKÓW

Jak już pokrótce informowaliśmy, w dniu dzisiejszym na Zimowym Stadionie ZS Gwardia przy ul. Zamojskiego rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie w hokeju na lodzie pomiędzy lokalnymi drużynami Gwardią i OWKS-em Bydgoszcz.

Dzisiejszy pojedynek będzie piątym z kolei spotkaniem pomiędzy obu zespołami. Do tej pory obie drużyny odniosły po 2 zwycięstwa.

Do dzisiejszego meczu drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. OWKS z Tulidzińskim, Polakiem, Wielebą i Zielińskim na czele, Gwardia natomiast przeciwstawi drużynie OWKS-u również swój najsilniejszy zespół z Sienkiewiczem Brzeskim J., Kucharskim, Kelmem i Wiśniewskim na czele. Początek meczu punktualnie o godz. 19.00.

Jutro, w niedzielę, 15 bm. hokeiści Gwardii zmierza się z dwukrotnym mistrzem Wojska Polskiego OWKS-em Kraków. Drużyna krakowska przyjeżdża do Bydgoszczy z reprezentantami Polski Więckiem, Wróblem III, Zawadzkim i Nikodemowiczem na czele.

Mecz niedzielny rozpocznie się o godzinie 18.00.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota: Stary kawaler (godz. 19).

Niedziela: Stary kawaler (godz. 16 i 19).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Pokaz sztuki ludowej, w dni powszednie od godz. 10 do 13 oraz od 16 do 18. (w dni poświąteczne nieczynna), w niedziele i święta bez przerwy od godz. 10 do 16.

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codz. godz. 10—18, w środy godz. 12—19, w niedziele godz. 10—14).

Biblioteka Miejska Pl. Bohaterów Stalingradu 24 otwarta codziennie (oprócz niedziel i świąt):

Czytelnia Naukowa od godz. 10—20. Wypożyczalnia Główna od godz. 13 — 19 (środy 11—15).

Biblioteka Lekarska od godz. 13—19 (poniedziałki, środy i piątki) od godz. 10—16.

KINA

Pomorzanin: Droga nadziei (15.45 18 i 20.15).

Polonia: Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny (17 i 19).

Orzeł: Dwaj żołnierze (17 i 19).

Wolność: Żywy trup w wersji oryginalnej) (15.30, 18, 20.15).

Gryf: Ulica graniczna (16.45 i 19).

Bałtyk: Piotr I seria II (17 i 19).

Mir: Skandal w Clochemerle (19)

Rozmaitości: Przegląd sportowy nr 4/53. — Na wielkiej budowie. Rzeka Jang-Tse-Kiang.

DYŻURY

Dyżur nocny w godz od 21 do 8: apteka nr 17, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42) oraz apteka nr 12 ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

Dyżur niedzielny od godz. 8 do 21 pełnić będzie apteka nr 17, ul. Śniadeckich 51 tel. 22-42).

Dyżury lek.-dent.

14. II. (godz. 15—17) i 15. II. br. dyżuruje lek. dent. M. Kiljańczyk, Al. 1 Maja 51.

RADIO

ROZGŁOŚN. POMORSKA PROGRAM LOKALNY

Sobota, 14 lutego

6.15 Omówienie programu dnia i komunikaty, 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. Rozgł. Bydgoskiej, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadom. sportowe, 16.30 Fr. Lehar — Melodie z operetki „Paganini", 16.45 Audycja dla młodzieży pt „Było to w roku 45-tym". 17.30 Audycja literacka w opr. Haliny Filutowicz, 17.45 Własne melodie gra Grzegorz Kardaś, 18.40 Audycja pt. „Idziemy naprzód" 18.55 „Rozmowa z korespondentami", 19.10 „Żądło mikrofonu", 19.25 Muzyka.

ZŁOM DO HUT!

W wielu warszawskich zakładach pracy od połowy stycznia br. nastąpił przełom w zbiórce i dostawach złomu dla hut. Wciąż jeszcze jednak ujawniane są wypadki poważnych zaniedbań ze strony administracji i załóg tych zakładów, gdzie nie przywiązuje się dostatecznej wagi do tego zagadnienia.

Zwiększa się liczba zakładów, całkowicie wywiązujących się ze swych zadań. Najlepsze wyniki osiągają: Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej, Fabryka Drutu i Gwoździ oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Warszawie.

Zakł. Wytw. Aparatury Oświetleniowej już w roku ub. wykonywały kwartalne plany odstawy ze znacznymi nadwyżkami. W styczniu br. dostarczyły one hutom 26,5 tony złomu stalowego, zamiast zaplanowanych 24,5 tony oraz o 4 tony złomu żeliwnego więcej niż przewidywał plan.

Osiągnięcia te zakłady zawdzięczają przede wszystkim dobremu zorganizowaniu zbiórki. W każdym dziale produkcyjnym fabryki stoją skrzynie, do których robotnicy wrzucają osobno różne rodzaje złomu, np. ścinki z blachy, złom w kawałkach, złom ze stali stopowych, osobno stalowe i osobno żeliwne wióry z tokarek. Segregowanie złomu już w zakładzie ułatwia pracę załogom hut.

Na złom kwalifikowane są natychmiast wszystkie te braki produkcyjne, odrzucone przez kontrolę techniczną, które nie nadają się do wykorzystania na miejscu. Zakładowy Komitet do Spraw Złomu złożony z przedstawicieli administracji, organizacji partyjnej i związkowej dokonuje co pewien czas przeglądu zakładu, ujawniając zbędne remanenty materiałowe i niewykorzystany złom.

Wiele uwagi poświęca się w ZWAO wyjaśnianiu pracownikom ogromnego znaczenia akcji zbiórki złomu dla gospodarki narodowej. Przez radiowęzeł fabryczny nadawane są wskazówki w sprawie zbiórki złomu i krótkie pogadanki.

Podobnie prowadzona jest zbiórka złomu w Fabryce Drutu i Gwoździ, która dostarczyła w ub. m. 14 ton złomu zamiast 10 ton planowanych oraz w MPK — które dało w styczniu 15 ton złomu ponad plan.

W dalszym ciągu są jednak takie zakłady, które, mimo istniejących możliwości, nie wywiązują się całkowicie ze swych zadań. Do najgorszych należą Zakłady Budowy Elementów Budowlanych w Warszawie, które miały dostarczyć w styczniu 80 ton złomu, a nie dostarczyły ani jednej tony. Podobnie Zakłady im. Kasprzaka i WZM-2 nie rozpoczęły jeszcze w br. wysyłki złomu.

Usprawnienia wymaga także praca Rejonowej Zbiornicy Złomu w Warszawie, która obsługuje teren stolicy i województw: warszawskiego, łódzkiego oraz białostockiego. Zbiornica ta, która w roku ub. zajmowała pierwsze miejsce w kraju, plan stycznia br. wykonała tylko w 86 proc., a na początku bm. dzienny załadunek wynosi zaledwie 70—80 proc planowanych ilości.

W świetlicy Domu Dziecka



W Kędzierzyńskich Zakładach Azotowych jest szereg wzorowych urządzeń socjalnych między innymi również Dom Dziecka. W świetlicy Domu Dziecka przy udziale fachowego personelu dzieci pracowników odrabiają lekcje, uczestniczą w pracach kółek muzycznych i sportowych. Na zdjęciu: Grupa dzieci z kółka muzycznego w czasie próby.

CAF — fot. Tymiński

Ruchome cegielnie w ZSRR

Fiedot Ryżkow, utalentowany wynalazca radziecki, opracowuje obecnie projekt zautomatyzowanej cegielni, w której rola człowieka sprowadzać się będzie jedynie do kontrolowania pracy automatów. Ryżkow przystąpił również do stworzenia prasy nowej konstrukcji do formowania wielkich bloków i płyt z gipsu i ceramiki.

Skład lig piłkarskich

Zeszłoroczny system rozgrywek w I i II lidze piłkarskiej nie dał oczekiwanych rezultatów i nie przyczynił się do podniesienia poziomu polskiego piłkarstwa. W niektórych okręgach dało się nawet zauważyć poważne obniżenie poziomu, spowodowane zlikwidowaniem awansu do wyższych klas. Z tych błędów Sekcja Piłki Nożnej GKKF wyciągnęła odpowiednie wnioski i, dążąc do uatrakcyjnienia sezonu piłkarskiego oraz do podniesienia na wszystkich szczeblach poziomu piłki nożnej, postanowiła — po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji z aktywem terenowym — wprowadzić nowy system rozgrywek.

W bieżącym roku rozgrywane więc będą spotkania o mistrzostwo I Ligi, II Ligi oraz lig wojewódzkich (krakowska i katowicka) i międzywojewódzkich.

Ostateczny skład drużyn w poszczególnych ligach przedstawia się następująco:

I LIGA

1. KS Unia Chorzów, 2. Ogniwo Bytom, 3. KS Budowlani Chorzów, 4. KS Budowlani Gdańsk, 5. KS Budowlani Opole, 6. CWKS Warszawa, 7. ZS Gwardia Kraków, 8. ZS Gwardia Warszawa, 9. KS Górnik Radlin, 10. KS Kolejarz Poznań, 11. KS Ogniwo Kraków, 12. OWKS Kraków.

II LIGA

1. KS Górnik Bytom, 2. KS Górnik Wałbrzych, 3. ZS Gwardia Bydgoszcz, 4. ZS Gwardia Kielce, 5. ZS Gwardia Lublin, 6. KS Kolejarz Leszno, 7. KS Kolejarz Warszawa, 8. WKS Lotnik Warszawa, 9. KS Ogniwo Tarnów, 10. KS Spójnia Warszawa, 11. OWKS Bydgoszcz, 12. KS Stal Sosnowiec, 13. KS Włókniarz Kraków, 14. KC Włókniarz Łódź.

LIGA WOJEWÓDZKA KATOWICKA

1. KS Górnik Knurów, 2. KS Górnik Radzionków, 3. KS Górnik Zabrze, 4. KS Stal Lipiny, 5. KS Stal Czechowice, 6. KS Spójnia Katowice, 7. KS Górnik Brzozowice-Kamień, 8. KS Górnik Katowice, 9. KS Górnik Niwka, 10. KS Stal Chorzów, 11. LZS Podlesie, 12. KS Stal Bobrek, 13. KS Stal Gliwice, 14. KS Stal Rybnik.

LIGA WOJEWÓDZKA KRAKOWSKA

1. KS Stal Nowa Huta, 2. KS Włókniarz Chełmek, 3. KS Unia Borek, 4. KS Kolejarz Nowy Sącz, 5. KS Kolejarz Wieliczka, 6. KS Spójnia Bieżanów, 7. KS Spójnia Kraków, 8. KS Spójnia Nowy Targ, 9. KS Stal Żywiec, 10. KS Unia Kraków, 11. KS Unia Oświęcim, 12. KS Włókniarz Andrychów.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA WARSZAWSKA

z woj. białostockiego — ZS Gwardia Białystok, KS Ełk;
z woj. olsztyńskiego — KS Kolejarz Olsztyn, KS Olsztyn, ZS Gwardia Olsztyn;
z woj. warszawskiego — KS Unia Chodaków, KS Kolejarz Pruszków, KS Kolejarz Wołomin;
z m. st. Warszawy — KS Stal Okęcie, KS Budowlani Warszawa.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA GDAŃSKA

z woj. bydgoskiego — KS Kolejarz Bydgoszcz, KS Kolejarz Toruń, KS Stal Nakło, KS Unia Inowrocław;
z woj. gdańskiego — KS Kolejarz Gdańsk, KS Stal Gdańsk, KS Flota Gdynia, ZS Gwardia Gdańsk;
z woj. koszalińskiego — ZS Gwardia Słupsk, KS Budowlani Człuchów.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA POZNAŃSKA

z woj. poznańskiego — KS Stal Poznań, ZS Gwardia Kalisz, KS Budowlani Poznań, KS Ogniwo Poznań, KS Spójnia Gniezno, ZS Gwardia Poznań;
z woj. szczecińskiego — ZS Gwardia Szczecin, KS Kolejarz Szczecin, KS Kolejarz Goleniów;
z woj. zielonogórskiego — KS Stal Zielona Góra, KS Kolejarz Gorzów, KS Spójnia Żary.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA WROCŁAWSKA

z woj. wrocławskiego — KS Stal Wrocław, OWKS Wrocław, KS Spójnia Lubań, KS Stal Świebodzice, KS Włókniarz Chojnów, KS Ogniwo Wrocław;
z woj. opolskiego — KS Włókniarz Prudnik, KS Ogniwo Nysa, KS Kolejarz Kluczbork, ZS Gwardia Opole, KS Unia Kędzierzyn, LZS Chróścice.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA RZESZOWSKA

z woj. rzeszowskiego — KS Budowlani Przemyśl, KS Włókniarz Krosno, KS Rzeszów, KS Ogniwo Rzeszów, KS Spójnia Jarosław, KS Stal Rzeszów, KS Kolejarz Przemyśl,
z woj. lubelskiego — OWKS Lublin, KS Zamość, KS Stal Lublin, KS Budowlani Lublin, KS Ogniwo Lublin.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA ŁÓDZKA

z woj. kieleckiego — KS Stal Starachowice, KS Włókniarz Radom, KS Stal Skarżysko, LZS Suchedniów;
z woj. łódzkiego — KS Spójnia Tomaszów, KS Włókniarz Pabianice, KS Unia Piotrków;
z m. Częstochowy — KS Ogniwo Częstochowa, WKS Częstochowa;
z m. Łodzi — KS Włókniarz Widzew, KS Kolejarz Łódź, ZS Gwardia Łódź.

Pierwsze zgłoszenia do mistrzostw Europy

Komitet Organizacyjny Mistrzstw Europy w Boksie otrzymał pierwsze zgłoszenie zawodników do mistrzostw. Zgłoszenie to nadesłał Włoski Związek Bokserski.

HUMOR



— Przede wszystkim musi pan zwalczyć w sobie tę chorobliwą nieśmiałość!

RADIO

Sobota, 14 lutego

5.10 Koncert poranny 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka poranna. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 7.55 Wiadomości poranne 11.45 „Głos mają kobiety" 12.04 Dziennik południowy 12.45 Audycja dla wsi. 13.40 Mozaika muzyczna. 14.10 Audycja słowno-muzyczna pt. „Z piosenką jest nam wesoło". 14.30 Pieśni kompozytorów polskich. 14.45 Muzyka rozrywkowa. 14.50 Radziecka muzyka ludowa. 15.10 Fragment powieści St. Żeromskiego „Wiatr od morza". 17.00 Wiadomości popołudniowe. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.30 „Horyzonty techniki". 19.30 „Muzyka i aktualności". 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka taneczna. 22.20 Mozart: Divertimento Es-dur na skrzypce, altówkę i wiolончz. 22.54 Muzyka taneczna.

Papier biały gazet. rot mat kl VII 50 g 94 cm E-IV-26215

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej.